PR

Cena numeru 2 złote

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. | ŁÓDŹ, SOBOTA, 14 GRUDNIA 1946 ROKU | Nr 345 (536)

Sprzymierzeńcy PSL

„Pamiętać musimy o tym, żeby podczas wyborów jawnie wesprzeć PSL" — czytamy w nielegalnej ulotce, wydanej przez bandę „Warszyca".

To zdanie jest bardzo znamienne.

„Wesprzeć PSL" — to znaczy zbrodniczymi metodami utorować Polskiemu Stronnictwu Ludowemu drogę do władzy. Oto cel polityczny bandy „Warszyca" — Stanisława Sojczyńskiego, przeciwko któremu toczy się obecnie proces sądowy.

W świetle dokumentów i zeznań jaskrawo uwypukla się rola PSL — jako legalnej bazy politycznej reakcyjnego podziemia, jako ośrodka inspirującego leśnych bandytów.

„Generał Warszyc" starał się nawiązać osobisty kontakt z „wodzem" Mikołajczykiem, z którym chciał omówić techniczne szczegóły kampanii „wspierającej" PSL podczas wyborów.

Skuteczna akcja Urzędu Bezpieczeństwa uniemożliwiła rozpoczęcie rokowań bandycko-peeselowskich.

Ale to nie zmienia *faktu* zasadniczego, iż bandyci uważają *PSL* za „ich" stronnictwo — *zasilają* PSL swoimi ludźmi, utrzymują *kontakty* z członkami PSL. *Trudno jest* rozgraniczyć — trudno jest — *mówiąc* obrazowo — określić, gdzie kończy się reakcyjne podziemie, a zaczyna legalne i współrządzące (a jakże!) Stronnictwo.

Cóż w praktyce, w zbrodniczej praktyce bandy „Warszyca" oznaczało „wspieranie" PSL?

Obfity materiał dowodowy i zeznania świadków dają ponure opisy mordów, popełnionych na funkcjonariuszach U. B. i Milicji, na członkach PPR.

Piętnastoletniego Kałużę, gońca z UB zbrodniarze ukrzyżowali, poczym zabawiali *się* strzelaniem do żywej tarczy. Zabawa *godna* SS-*manów* z herrenvolku. Przykładów *takich* przewód sądowy dostarcza o wiele więcej. Ale myliłby się ten, kto by sądził, że bandyci „Warszyca" tylko politycznych mordów dokonywali. Terroryzowali *oni* bowiem ludność miasteczek i wsi, według jaśniepańskich tradycji *stosowali* względem chłopów „karę" chłosty.

Nie gardzili *też* zwykłym rabunkiem.

I tak np. obrabowali sklep Pechta, bezpartyjnego kupca, którego „unieszkodliwili" strzałem w tył głowy.

Tak to „walczyła" organizacja „Konspiracyjne Wojsko Polskie" — banda „Warszyca" — sprzymierzeńcy PSL.

Uważnego czytelnika sprawozdań z przebiegu procesu interesuje zapewne — jacy są ci zbrodniarze?

„Generał" i „oficerowie" stojący obecnie przed sądem odznaczają się całkowitym brakiem ludzkich hamulców moralnych.

Świadczy o tym nie tylko ich „działalność", ale i również stosunek do podwładnych, do wykonawców zbrodniczych rozkazów.

Oddajemy znów głos dokumentom:

Oto w bogatym archiwum bandy znajduje się charakterystyczny list adresowany do „Warszyca". W liście tym „żołnierze" skarżą się, że pieniądze uzyskane drogą rekwizycji (czytaj mordów na niewinnej ludności) idą głównie na potrzeby sztabu i ponoć sam Warszyc za pieniądze organizacyjne zorganizował sobie przedsiębiorstwo dochodowe, a jego adiutant „Albert" kupił złoty zegarek swojej kochance.

Może te fakty otworzą oczy tym, którzy jeszcze wierzą w reakcyjny mit — „chłopców z lasu", może ta skarga „żołnierzy" przekona obałamuconych młodych chłopców, którzy dali się pociągnąć na manowce zbrodni...

„Warszyc" i jego sztab bynajmniej do obałamuconych nie należą — to ludzie najzupełniej świadomi zbrodniczych dróg i zbrodniczych celów. W ich działalności wszystko było konsekwentnie przemyślone i przeprowadzane: kontakty z zagranicą — z Andersem i Maczkiem, „wspieranie" PSL.

Nawet podczas przewodu sądowego „Warszyc" i niektórzy jego współpracownicy usiłują dawać wymijające odpowiedzi, starają się „nie sypać" PSL w okresie przedwyborczym. Ale są świadkowie i są dokumenty, są zeznania — świadczące o tym, że banda „Warszyca" miała stanowić bojówkę PSL podczas wyborów.

Ale mimo takich sprzymierzeńców PSL — do władzy nie dojdzie. Nie dopuszczą do tego masy ludowe Polski, na których opiera się blok demokratyczny.

Irena Tarłowska

A jednak uchwalono zerwanie z gen. Franco

Generalne Zgromadzenie ONZ wzywa wszystkie narody do niezwłocznego odwołania ambasadorów i posłów z Hiszpanii

Nowy Jork (PAP) — Na nocnym posiedzeniu Generalne Zgromadzenie ONZ uchwaliło rezolucję, wzywającą członków ONZ do niezwłocznego odwołania ambasadorów i posłów akredytowanych przy rządzie generała Franco.

Uchwała ta uzyskała wymaganą większość 2/3 głosów, została bowiem przyjęta 34 głosami przeciwko 6, przy 13 powstrzymujących się od głosowania. Przeciwko uchwale głosowała Argentyna, Costarica, San Domingo, Ekwador, Salvador i Peru.

Wśród powstrzymujących się od głosowania znajdowały się Kanada i Związek Południowo - Afrykański.

Pierwszy rozdział, zalecający Radzie Bezpieczeństwa by przestudiowała sprawę powzięcia odpowiednich środków na wypadek gdyby w Hiszpanii nie ustalono w „rozsądnym terminie" rządu, odpowiadającego woli obywateli, przyjęto 29 głosami przeciwko 8, przy 11 powstrzymujących się od głosowania, m. in. Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Podkreślając znaczenie uchwały Generalnego Zgromadzenia, delegat polski, ambasador Lange, stwierdził, że stanowi ono triumf Narodów Zjednoczonych, które dowiodły, że są zdecydowane działać.

Jestem szczególnie zadowolony — dodał ambasador Lange — że rezolucję w sprawie odwołania ambasadorów i posłów poparły również Stany Zjednoczone i W. Brytania. Jest to prawdziwe zwycięstwo demokracji.

Następnie Zgromadzenie dokonało wyborów uzupełniających do rady gospodarczo - społecznej ONZ. Wybrano kwalifikowaną większością Turcję (40 głosami przy 9 wstrzymujących się od głosowania), oraz Holandię (40 głosami przy 1 wstrzymującym się od głosowania). Natomiast Belgia zrezygnowała z mandatu w radzie społeczno - gospodarczej.

Londyn (obsł. wł.) — Radio brytyjskie donosi, iż zgodnie z uchwałą Zgromadzenia Generalnego ONZ o odwołaniu szefów placówek dyplomatycznych w Hiszpanii ambasador brytyjski w Madrycie w najbliższych dniach opuści Hiszpanię.

Do wyjazdu z Hiszpanii przygotowują się również ambasadorowie i posłowie innych państw — członków ONZ.

W kołach rządowych Hiszpanii uchwała Zgromadzenia Ogólnego ONZ, mimo, iż nie była ona niespodziewana — wywarła dużą konsternację.

Niemniej jednak otoczenie generała Franco usiłuje zachować pozory spokoju.

Rzecznik rządu gen. Franco na zapytanie jednego z dziennikarzy w sprawie stanowiska, jakie rząd zamierza zająć wobec uchwały ONZ, odpowiedział, iż uchwała ta jest w chwili obecnej „przedmiotem studiów" rządu.

Giral o uchwale ONZ

NOWY JORK (PAP). Po uchwale generalnego zgromadzenia ONZ w sprawie Hiszpanii, zalecającej członkom ONZ odwołanie ambasadorów i posłów akredytowanych przy rządzie Franco, premier hiszpańskiego rządu republikańskiego Jose Giral oświadczył przedstawicielowi Agencji „France Presse": **„Jestem niezmiernie zadowolony z tego pierwszego zwycięstwa przeciwko reżimowi Franco".** Były minister spraw zagranicznych rządu republikańskiego Alvarez del Vayo oświadczył: **„Uchwała zgromadzenia generalnego jest wielkim zwycięstwem narodów zjednoczonych w interesie pokoju ludu hiszpańskiego. Wynik głosowania, które zjednoczyło wszystkie wielkie mocarstwa i prawie wszystkie inne kraje, oznacza potępienie reżimu Franco przez społeczność międzynarodową".**

Premier Giral otrzymał gratulacje od licznych dyplomatów.

Zbiórka na Fundusz Wyborczy PPR

W dniu wczorajszym na Fundusz Wyborczy PPR wpłacili następujący towarzysze:

1) Loga-Sowiński Ignacy, pierwszy sekretarz Komitetu Łódzkiego PPR, członek Komitetu Centralnego PPR — 3.000 złotych;
2) Prezydent miasta Łodzi Mijal Kazimierz — 3.000 złotych;
3) Moczar Mieczysław, członek Komitetu Centralnego PPR — 3.000 zł.
4) Burski Aleksander, członek Komitetu Centralnego PPR — 3.000 zł.
5) Buczyński Wacław, drugi sekretarz Komitetu Łódzkiego PPR — 3.000 złotych;
6) Olewiński Marian, inżynier, III. sekretarz Komitetu Łódzkiego PPR 3.000 złotych.
7) Uzdański Edward, redaktor naczelny „Głosu Robotniczego" — 3.000 złotych;
8) Szaff Adam, profesor U. Ł. — 3.000 złotych.
9) Ważyk Adam, literat — 3.000 złotych.
10) Bąbiński Czesław, inżynier, zastępca dyrektora naczelnego Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego — 4.000 złotych.
11) Schiller Leon, reżyser, dyrektor Teatru Wojska Polskiego, rektor Wyższej Szkoły Teatralnej — 3.000 złotych.
12) Daszewski Władysław, profesor Akademii Sztuk Pięknych — 3.000 zł.
13) Chojnacka Jadwiga, artystka Teatru Wojska Polskiego — 3.000 zł.
14) Jańczyk Tadeusz, prezes zarządu Powszechnej Spółdzielni Spożywców 5.000 złotych.
15) Schubert Stanisław, Zarząd Główny Zw. Rew. „Społem" — 3.000 zł.
16) Patorowa Zofia, zastępca przewodniczącego Rady Zakładowej Państwowego Przem. Baw. Nr 2 — robotnica — 1.000 złotych.
17) Bajer Czesław, inżynier, dyrektor C. Z. P. Wł. — 4.000 złotych.
18) Jabłoński Jan, przewodniczący Zarządu Miejskiego ZWM — 1.000 zł.
19) Krasławski Zdzisław, członek Komitetu Łódzkiego PPR — 1.000 zł.
20) Gluth Marian, profesor U. Ł. — 1.000 złotych.
21) Józefczyk Konrad, sekretarz organizacyjny PPR w Zakł. Przemysłu Bawełnianego Nr 1 — 1.000 złotych.
22) Kedrak Helena, członek Komitetu Łódzkiego PPR — 1.000 złotych.

Dalsze listy składek na Fundusz Wyborczy PPR będziemy publikować w następnych numerach naszego pisma.

Uznanie dla Mołotowa

LONDYN (obsł. wł.) Z Nowego Jorku donoszą: Komisja Polityczna ONZ jednogłośnie przyjęła do wiadomości sprawozdanie Komisji do spraw rozbrojenia. Delegat amerykański senator Connaly wyraził zadowolenie z powodu postępu prac w kwestii rozbrojenia i podziękował ministrowi Mołotowowi, któremu Narody Zjednoczone zawdzięczają inicjatywę w tej sprawie.

Connaly podkreślił, iż w świetle kończących się obrad ONZ potwierdzona zostaje zasada, iż jedność wielkich mocarstw jest podstawą pokoju światowego.

Skarbiec Hitlera odkryty

BERLIN (PAP) Jak podaje „Stars and Stripes" we Frankfurcie znaleziono w banku Rzeszy skarbiec Hitlera i Ewy Braun, zawierający cenne zegarki i broszki.

Między innymi znaleziono okazałą srebrną szkatułkę z polską koroną, zapewne pochodzącą z rabunku.

Wszystkie znalezione przedmioty zostały według informacji amerykańskiego pisma przesłane do Waszyngtonu.

Za ścisłą współpracę z bandami

władze bezpieczeństwa zawiesiły działalność 6 zarządów powiatowych PSL

W szeregu powiatów Polskie Stronnictwo Ludowe związało się z antypaństwowymi organizacjami podziemnymi, które wykorzystywały legalną bazę PSL dla prowadzenia wrogiej wobec Państwa działalności.

W kilku wypadkach Władze Bezpieczeństwa wykryły kontakt powiatowych władz PSL z organizacjami podziemia WIN.

Liczni członkowie PSL byli związani z bandami, niejednokrotnie biorąc bezpośredni udział w ich przestępczej działalności, a nawet w organizowaniu band.

Bandy te urządzały napady na instytucje państwowe i samorządowe; ostatnio zaś organizowały napady specjalnie dla zasilenia kas zarządów PSL w fundusze na akcję wyborczą.

W kilku powiatach członkowie PSL prowadzili antypaństwową działalność, wyrażającą się w szerzeniu antyrządowej propagandy.

W tym stanie rzeczy Władze Bezpieczeństwa zmuszone były zawiesić działalność szeregu ogniw organizacyjnych PSL.

W SANDOMIERZU.

1) Dnia 22. 11. 46 — została zawieszona działalność powiatowego zarządu PSL w Sandomierzu.

Członkowie pow. zarz. PSL na czele z Grudniem Stefanem zorganizowali bandę składającą się z 15 ludzi, która między innymi dokonała w dniu 2 listopada napadu na placówki PCH w Klimontowie, rabując towary na sumę trzech i pół miliona złotych. Suma uzyskana ze sprzedaży tych towarów miała być użyta na prowadzenie akcji wyborczej PSL.

Na terenie powiatu sandomierskiego aresztowano szereg członków PSL, będących członkami band oraz współpracujących z nimi.

LUBLINIEC.

2) Dnia 4. 12. 46, została zawieszona działalność pow. zarz. PSL w Lublińcu woj. śląsko-dąbrowskiego.

Członkowie PSL na terenie wyżej wymienionego powiatu byli ściśle związani z nielegalną organizacją WIN „Lasy", a niektórzy z nich byli nawet współzałożycielami tej organizacji.

Wiceprezes pow. zarz. PSL Przykuła Józef jako jeden ze współorganizatorów „Lasów" był oficerem wywiadu i zajmował się działalnością szpiegowską, zbierając informacje o ruchach WP i UB. Inni aresztowani członkowie PSL piastowali różne funkcje w organizacji „Lasy",

EŁK.

3) Dnia 4. 12. 46 zawieszona została działalność pow. zarz. PSL w Ełku, woj. Białostockiego.

Bandy, składające się z członków PSL, dokonały szeregu napadów, a w jednym z nich bezpośredni udział brał wiceprezes pow. zarz. PSL Tomaszewski Jan, który będąc kasjerem „Społem" — zorganizował napad dla zdobycia funduszów na cele PSL.

Władze Bezpieczeństwa udaremniły dokonanie tego napadu, zatrzymując uczestników na gorącym uczynku.

NOWY SĄCZ.

4) Dnia 6. 12. 46, zawieszona została działalność pow. zarz. PSL w Nowym Sączu.

Bandy na tym terenie dokonywały napadów i mordów działaczy demokratycznych na zamówienie aktywistów PSL, którzy niejednokrotnie w tych napadach uczestniczyli.

Władze Bezpieczeństwa aresztowały kilkudziesięciu członków PSL, którzy byli jednocześnie członkami band, między innymi aresztowany został prezes pow. zarz., Olsztyński Józef, który był inicjatorem stworzenia kilku band, a zarazem ich duchowym przywódcą.

MIECHÓW.

Dnia 6. 12. 46, Władze Bezpieczeństwa zawiesiły działalność pow. zarz. PSL w Miechowie.

Prezes pow. zarz. PSL Mirek, będący równocześnie członkiem WIN, posługiwał się bandami tej organizacji dla usuwania niewygodnych mu działaczy demokratycznych.

Kilkudziesięciu aresztowanych członków PSL brało aktywny udział w działalności band, które posiadały w tym powiecie swą silną bazę. Inni działacze PSL przechowywali nielegalnie broń, szykując się do użycia jej przeciwko demokratycznej władzy w Polsce.

TORUŃ.

6) Dnia 9. 12. 46, Władze Bezpieczeństwa zawiesiły działalność pow. zarz. PSL w Toruniu, gdzie aktywiści PSL brali czynny udział w utworzeniu nielegalnej organizacji pod nazwą „IV Grupa Pomorska Armii Krajowej".

Szereg aresztowanych członków tej nielegalnej organizacji, będących jednocześnie aktywistami PSL — z sekretarzem pow. zarz. PSL — Świątkowskim Izydorem na czele, prowadził działalność antypaństwową, zmierzającą do obalenia demokratycznej władzy w Polsce.

Organizacja ta prowadziła akcje terrorystyczną w stosunku do demokratycznych działaczy oraz dokonywała napadów rabunkowych, dla zdobycia funduszów na cele wyborcze PSL.

Blum tworzy rząd

PARYŻ (PAP). W dniu 13 grudnia nowy premier francuski Blum przybył do gmachu prezydium rady ministrów i rozpoczął rozmowy z przedstawicielami poszczególnych stronnictw w sprawie utworzenia nowego rządu.

Wyrok na sprawców

katastrofy kolejowej

W dniu wczorajszym Wojskowy Sąd PKP w Łodzi ogłosił wyrok w sprawie sprawców katastrofy kolejowej, która miała miejsce w dniu 28 września na stacji Łódź Kaliska. Wyrokiem sądu dyżurny ruchu tej stacji Kazimierz Świerczyński, który przed katastrofą, wbrew obowiązującym przepisom wydalił się ze swojej kancelarii, przebywając poza nią około 2 godzin, **skazany został na 10 lat więzienia.**

W motywach wyroku sąd podkreślił, iż udowodnione zostało, że Świerczyński pił w czasie służby wódkę, co prawdopodobnie stało się powodem braku zainteresowania, jakie wykazał oskarżony w stosunku do biegu pociągów Nr 502 i 534, które zderzyły się na stacji Łódź Kaliska.

Osk. Stefanowi Bindzie, nastawniczemu posterunku „Retkinia", **wymierzono karę 8 lat więzienia.** Binda bez zezwolenia dyżurnego ruchu przepuścił przez swój posterunek oba pociągi, a o przejściu ich nie zawiadomił dyżurnego ruchu wbrew obowiązującym przepisom kolejowym.

Albert Frankiewicz, nastawniczy st. Łódź Kaliska, **skazany został na 4 lata więzienia.**

Sabina Kluskówna, telegrafistka st. Łódź Kaliska skazana została na 3 lata więzienia z zawieszeniem na okres lat dwóch.

Elliot Roosevelt u prezydenta Bieruta

Uroczysta audiencja w Belwederze

Warszawa (PAP) — Prezydent Krajowej Rady Narodowej, ob. Bolesław Bierut, podejmował w dniu wczorajszym p. Elliot Roosevelta wraz z małżonką.

W przyjęciu brał również udział dyrektor departamentu prasy i informacji MSZ, gen. Wiktor Grosz.

* * *

Warszawa (PAP) — Dnia 13 grudnia br. premierowi Osóbce-Morawskiemu złożył wizytę w Prezydium Rady Ministrów bawiący w Warszawie syn niedawno zmarłego Prezydenta Stanów Zjednoczonych, *Franklina Roosevelta, generał* Elliot Roosevelt wraz z małżonką.

Gościom amerykańskim z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych towarzyszył gen. Wiktor Grosz.

ŁODZKI KOMITET WYBORCZY BLOKU DEMOKRATYCZNEGO

OBYWATELE!

TOWARZYSZE!

W niedzielę dnia 15 grudnia r.b. o godz. 13-ej w sali kina BAŁTYK ul. Narutowicza Nr 20 odbędzie się

PIERWSZY WIELKI WIEC PRZEDWYBORCZY

na którym przemawiać będą:
tow. ROMAN ZAMBROWSKI — II sekr. K.C. PPR.
tow. ADAM RAPACKI z PPS, dyr. Zarządu Gł. „Społem"
ob. Minister KOWALSKI ze Str. Ludowego
ob. prof. JODŁOWSKI ze Str. Demokratycznego.

Obywatele! Robotnicy! Inteligencja Pracująca!
WSZYSCY NA WIEC!

Kongres słowiański

w Belgradzie

Belgrad (PAP) — W ostatnim dniu obrad Kongresu Wszechsłowiańskiego dotychczasowy przewodniczący Komitetu Wszechsłowiańskiego w Moskwie, gen. Gondurow, wygłosił przemówienie w sprawach organizacyjnych. Referat gen. Gondurowa nosił tytuł **„Nowy ruch Słowian i zadania słowiańskiej organizacji".** Gen. Gondurow scharakteryzował tło historyczne, na którym został zwołany w Moskwie w sierpniu 1941 roku pierwszy wszechsłowiański zjazd i przedstawił demokratyczno-wolnościowe podstawy nowego ruchu słowiańskiego.

Ruch ten nie ma nic wspólnego z dawnym carskim panslawizmem lub szowinizmem narodowym. Opiera się on na zasadzie jedności narodów słowiańskich, wykutej w ostatniej wojnie, a jego ideą to idea równouprawnienia narodów, demokracji i humanitaryzmu. Omówiwszy stan organizacyjny i dotychczasową działalność nowego ruchu, Gondurow przeszedł do jego obecnych zadań.

Istnieją jeszcze na świecie ciemne moce, dążące do wtrącenia świata w nową katastrofę. Typowym przedstawicielem tych mocy jest **Churchill.**

Pierwsze zadania Słowian to walka z tymi siłami, walka o utrwalenie pokoju. Słowianie powinni w dalszym ciągu przeciwstawiać się wszelkimi środkami pokojowymi takim krzywdom, jak przetrzymywanie statków na Dunaju, odmowa oddania Polsce jej złota, tworzenie i utrzymywanie polskich i jugosłowiańskich oddziałów faszystowskich za granicą i mieszanie się w wewnętrzne sprawy państw słowiańskich.

Słowianie powinni wzmocnić i rozwinąć swoje gospodarcze i kulturalne więzy. Gen. Gondurow przedstawił w swoim referacie szereg wniosków i zaproponował m. in. utworzenie 25-osobowego komitetu słowiańskiego z własną siedzibą w Belgradzie.

Delegacja UNRRA w Polsce

przeprowadzi z rządem rozmowy w sprawie repatriacji uchodźców

WARSZAWA (PAP). Dnia 13 grudnia br. przybyła do Warszawy delegacja przedstawicieli UNRRA w osobach: specjalnego reprezentanta generalnego dyrektora UNRRA w Waszyngtonie p. Ira Hirshmana i szefa wydziału operacyjnego UNRRA w Niemczech p. Meyer'a Cohen'a.

Przybyłych gości zagranicznych powitali na Okęciu przedstawiciele Ministerstwa Handlu Zagranicznego, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, pełnomocnik rządu dla spraw repatriacji oraz członkowie misji UNRRA w Polsce z zastępcą szefa misji p. Sabinem na czele.

Podczas 2-dniowego pobytu w Warszawie przedstawiciele UNRRA przeprowadzą z polskimi czynnikami miarodajnymi rozmowy na tematy związane z repatriacją uchodźców, poczym wyjadą do Pragi, a następnie do Wiednia i Rzymu.

Przeciw spekulacji przedświątecznej

WARSZAWA (PAP). Komisja Specjalna do Walki ze Spekulacją i Drożyzną skierowała ostatnio do obozu pracy szereg kupców, paskarzy i spekulantów, którzy uprawiali nieuczciwy handel, ciągnąc nielegalne zyski za sprzedaż towarów.

Komisja Specjalna zarządziła konfiskatę towarów u tych kupców na rzecz Skarbu Państwa, ogółem na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Represje stosowane wobec spekulantów przyczynią się niewątpliwie do utrzymania cen w okresie przedświątecznym na dotychczasowym poziomie.

Kolporterzy fabryczni! Uwaga!

W związku ze zbliżającą się Gwiazdką występuje redakcja „GŁOSU ROBOTNICZEGO" z akcją pod hasłem:

„Głos Robotniczy" swoim przyjaciołom

Akcja ta ma na celu nagrodzenie najbardziej zasłużonych kolporterów naszego pisma.

Do podziału wyznacza redakcja

50 nagród

w postaci paczek żywnościowych i premii węglowych.

Nagrodzeni zostaną ci spośród kolporterów, którzy w okresie od 20 LISTOPADA do 20 GRUDNIA zdobędą największą liczbę prenumeratorów, jak również ci, którzy w tym samym okresie czasu osiągną najwyższy odsetek prenumeratorów w stosunku do ilości zatrudnionych w ich zakładzie pracy.

KOLPORTERZY! 7 dni solidnej pracy — a zapewnicie sobie syte i ciepłe święta.

Ci, którzy torowali drogę Hitlerowi

(Od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego“)

Co trzeba zrobić, aby raz na zawsze wybawić świat od niebezpieczeństwa wojny? Ktoś dał już kiedyś odpowiedź na to pytanie: należy poprostu zlikwidować wszystkich fabrykantów broni, tych którzy zarabiają tym więcej milionów dolarów, funtów, koron czy marek, im więcej milionów ludzi będzie padało w morderczym ogniu — po jednej i po drugiej stronie. Jest rzeczą niewątpliwą, że fabrykanci broni i kapitaliści przemysłu zbrojeniowego odgrywają czołową rolę we wszystkich intrygach niepokojących świat, jest rzeczą wielokrotnie stwierdzoną, że kapitaliści dwóch pozostających ze sobą w wojnie państw umieli jednak zawsze znaleźć drogę do wzajemnego oddawania sobie usług, nawet w czasie wojny.

Tak było w roku 1918, tak było i podczas ostatniej wojny, kiedy to istniały pewne związki między trustami zachodu, a militaryzmem niemieckim.

Zajmuje się tym zagadnieniem nawet dzisiejsza lewicowa prasa niemiecka, będąca doskonale poinformowana o stosunkach, które panowały w czwartej Rzeszy, a już specjalne światło na łączność niemieckich kriegsfuehrerów z kapitalistami amerykańskimi rzuca interesujący artykuł Alberta Nordena, zamieszczony w ostatnim numerze czasopisma „Die Weltbuehne“, założonego, jak wiadomo, przez Karola Ossietzkiego.

Norden, który czas wojny spędził w Ameryce i niedawno powrócił do Niemiec, pisze w tym artykule o *„szarych eminencjach“* amerykańs*kiej partii* republikańskiej, *które, jak wiadomo*, zwycię*żyły w ostatnich* wyborach.

KIM JEST JOHN DOULLES?

Oto mister John Forster *Doulles* — *szara eminencja partii republikańskiej, polityczny* doradca senatora Vandenberga, człowiek, który w przyszłości będzie miał niewątpliwie wpływ na politykę zagraniczną Ameryki wobec Niemiec.

Mr. Doulles jest prawnikiem i seniorem firmy prawniczej Sullivan and Cromwell na Wallstreet. Mr. Doulles należy poza tym do Rady Nadzorczej trustu niklowego oraz reprezentuje interesy do*mu bankowego* J. Henry Schroeder, gdzie znowu członkiem dyrekcji jest rodzony brat Doullesa — Allen.

RODZINA SCHROEDER

Rodzina amerykańskich bankierów *Schroeder jest niemieckiego* pochodzenia, pochodzi *z Hamburga i łączą ją* węzły bliskiego pokrewieństwa z niemieckim domem bankowym Schroederów i z generałem SS Kurtem v. Schroeder. Właśnie w willi tego Schroedera nastąpiło w r. 1933 pojednanie Papena z Hitlerem i tym samym utorowana została droga do objęcia przez Hitlera kanclerstwa Rzeszy.

Kurt v. Schroeder, finansista niemiecki, cieszył się zaufaniem nietylko Hitlera, również i Himmler, jak i kilku jeszcze bonzów hitlerowskich było jego klientami, którym chętnie finansowo pomagał.

PO TEJ I TAMTEJ STRONIE KANAŁU

Gdy Hitler przyszedł do władzy, role w rodzinie zostały szybko podzielone, po jednej stronie kanału był Schroeder, członek rad wielu koncernów i trustów zbrojeniowych, po drugiej — anglosaski Schroeder dzielny agent interesów swojego niemieckiego krewniaka. Interesy rozwijały się w najlepsze, a wojna wcale nie miała im przeszkodzić.

W roku 1943, a więc już po przystąpieniu Ameryki do wojny, odkryto, że działająca w Bloomfield w New Jersey firma Shering Corporation jest niczym więcej, jak zamaskowanym oddziałem niemieckiego koncernu Sheringa i, co najbardziej znamienne, okazało się, że firmę tę w Ameryce finansował amerykański Schroeder, właśnie z tej samej rodziny anglosaskich Schroederów. Skandal przybrał zbyt duże, jak na wojenne czasy rozmiary i firma Shering musiała zawiesić swoją działalność za Oceanem. Czy Schroeder stracił na tym, niewiadomo, w każdym jednak razie ani on, ani jego wspólnik Doulles nie utracili swoich wpływów i w inny sposób manifestowali swoją łączność z kapitalizmem niemieckim.

ADWOKAT GENERAŁA FRANCO

Doullesy — piękna rodzina, godna Schroederów. Przecież to właśnie John Dulles reprezentował, jako prawnik, interesy generała Franco, kiedy ten domagał się od rządu amerykańskiego wydania kapitałów, zdeponowanych za oceanem przez hiszpańskich republikanów, przecież to on właśnie tolerował w swojej firmie adwokata Westricka, tego samego Westricka, którego Ribbentrop posłał jako swego agenta w roku 1940 do Ameryki, powierzając mu bardzo delikatną misję dywersyjno - szpiegowską i bardzo poważną sumę 5 milionów dolarów na „koszta“.

I przecież to właśnie adwokat Westrick, zdemaskowany przez wywiad amerykański musiał potem uciekać przez Japonię do Niemiec.

John Doulles — godny swego brata Allena, nieomylny w politycznych przepowiedniach. Czy to nie on, przemawiając w Economic Club w Nowym Jorku w roku 1939 wypowiedział „prorocze“ słowa: „tylko histerycy mogą przypuszczać, że Niemcy, Japonia lub Włochy ośmielą się wojować z Ameryką“.

Ale Niemcy, wbrew „proroctwu“ ośmieliły się i rozpadły, ale ich prywatny sojusznik—mr. John Doulles bynajmniej nie zubożał. Wraz ze swoim bratem należy on dziś do „szarych eminencji“ nowojorskiej Wall-Street i, dla odmiany, uprawia republikańską politykę, nie zapominając przy tym i dziś jeszcze o Niemcach. Jest, oczywiście, antyfaszystą i antyhitlerowcem i należy do ludzi rozpowszechniających legendę o pruskich junkrach i niemieckich kapitalistach, którzy walczyli z Hitlerem i cierpieli w obozach.

John Doulles, osobisty i polityczny przyjaciel niemieckich „baronów przemysłu“ dziś — gorliwy wyznawca idei republikańskiej w Ameryce i doradca amerykańskich senatorów.

A czy jeden tylko taki Doulles jest po tamtej stronie oceanu?

Berlin, w grudniu.

Leopold Marschak

Interpelacje naszych Czytelników

Młodzież Radogoszcza i Julianowa

czeka na halę sportową i świetlicę

Już od dawna mieszkańcy Radogoszcza i Julianowa zdają sobie sprawę, że dzielnica miasta w której zamieszkują, jest zakątkiem zupełnie odseparowanym od centrum Łodzi, pozbawionym tych wszystkich dobrodziejstw i udogodnień, jakie w chwili obecnej są artykułem codziennym mieszkańców śródmieścia. Chodzi w tym wypadku przede wszystkim o młodzież pozbawioną elementarnych zdobyczy życia kulturalnego, społecznego, sportowego i higieny osobistej. Młodzież Radogoszcza i Julianowa czuje się mocno pokrzywdzona. O czym więc młodzież Julianowa i Radogoszcza myśli i jakie ma nadzieje i plany na przyszłość?

Jest w tej dzielnicy piękny park Julianów. Teren wymarzony pod względem zdrowotnym i estetycznym. Tu więc znaleźć się winien ośrodek zdrowia, sportu - radości wszystkich tych, którzy na to z utęsknieniem czekają.

Dlatego też chcielibyśmy w Julianowie zobaczyć halę sportową mogącą pomieścić wszystkich entuzjastów boksu, gier sportowych, szermierki, gimnastyki i ruchu na otwartym powietrzu. Istniejący staw w parku należałoby oczyścić i uprzystępnić w lecie pływakom, w zimie łyżwiarzom i hokeistom. Dzieci Julianowa i Radogoszcza napewno by z wielką radością powitały stosownie urządzony ogród jordanowski. Wspomniana dzielnica miasta nie posiada kina, publicznego kąpieliska, dobrze postawionej świetlicy, czy też domu robotniczego.

Młodzież Radogoszcza i Julianowa uparcie czeka na decyzje w tych sprawach Miejskiej Rady Narodowej.

Władysław Kwiatosiński
stały czytelnik „Głosu Robotniczego“, Łódź, Wąska 3 (Radogoszcz)

Czy tak powinien postępować

Urząd Kwaterunkowy?

Jestem stałym czytelnikiem „Głosu Robotniczego“, uprzejmie proszę o zamieszczenie mojego listu.

Pracuję w firmie I.K. Poznański, złożyłem wniosek na mieszkanie, które znajduje się przy ul. Zgierskiej 24. Zostało ono zapieczętowane przez urząd kwaterunkowy, który znajduje się przy ul. Limanowskiego 40.

Gdy się zwróciłem do urzędu kwaterunkowego drugi raz, to p. kierownik powiedział mi, że to mieszkanie zostanie zajęte przez p. starostę. Jak się okazuje do dziś mieszkanie to jest wolne. Czy tak powinien postępować Urząd Kwaterunkowy?

A Kusek
robotnik fabryki d. Poznańskiego
Łódź, ul. Rybna 10.

komunikat CKW PPS

W „Robotniku“ ogłoszony został komunikat tej treści:

„Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej po zapoznaniu się z aktami śledztwa przeprowadzonego przez władze bezpieczeństwa przeciwko Bolesławowi Gałajowi oraz po przyznaniu się jego do winy, wobec upełnomocnionych przedstawicieli Partii w osobach trzeciego sekretarza CKW PPS tow. Henryka Jabłońskiego i kierownika wydziału kadr CKW PPS tow. Zygmunta Zaborskiego postanowił uznać Bolesława Gałaja winnym zdrady ideałów partyjnych i skreślić go z listy członków Polskiej Partii Socjalistycznej.

Bolesław Gałaj piastując zaszczytną godność partyjną i zdając sobie sprawę z tego, że obowiązkiem jego jako członka PPS jest jak najenergiczniejsze zwalczanie organizacji podziemnych, jednocześnie brał udział w konspiracyjnej organizacji WIN, jako jej płatny w dolarach funkcjonariusz.

Gałaj nadużył w sposób ohydny zaufania Partii.

Podając ten komunikat do wiadomości publicznej CKW PPS wzywa wszystkich członków Partii do zwiększenia czujności wobec niebezpieczeństwa grożącego ze strony organizacji podziemnych.

Jarosław Hašek

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

213

— Kiedyż nareszcie skończą się te wszystkie udręki?

Wyście, mój bracie, zapomnieli o Bogu — rzekł jednoroczny ochotnik słysząc westchnienia Balouna — wy, nawet nie umiecie pomodlić się porządnie, żeby Pan Bóg uczynił koniec waszemu nędznemu żywotowi.

Szwejk dodał do tych słów:

— Bo nasz Baloun ciągle jeszcze nie może się zdecydować, żeby całe swoje życie żołnierskie, swój charakter, słowa, czyny i śmierć swoją poświęcić miłosierdziu bożemu, jak mawiał mój feldkurat Katz, gdy wypił za wiele i przypadkowo wlazł na ulicy na jakiego żołnierza.

Baloun jęknął i zabladał, że już utracił ufność w Bogu, bo tyle razy modlił się gorąco, żeby dostał atrofii żołądka.

— Już jest tak od dawna — narzekał. — To jest już stara choroba, ten głód nienasycony. Z tego powodu żona moja odprawiała pielgrzymkę do Klokot.

— Znam Klokoty — zauważył Szwejk — to w pobliżu Tabora. Mają tam bardzo bogaty obraz Przenajświętszej Panienki z fałszywymi brylantami i pewien kościelny ze Słowaczyzny chciał ten obraz okraść. Człowiek to był bardzo pobożny. Przyjechał więc i pomyślał, że może mu się uda lepiej, gdy się naprzód oczyści ze wszystkich starych grzechów, a przy spowiedzi napomknął także o tym że zamierza okraść Przenajświętszą Panienkę. Oczywiście, że nawet nie zostawili tyle czasu, ile potrzebował do odmówienia trzechset pacierzy pokutnych, bo zanim zdołał wymówić „mama“, już go słudzy kościoła prowadzili ze świątyni prosto na posterunek żandarmski.

Kucharz-okultysta zaczął się sprzeczać z telegrafistą Chodounskim czy zachodzi tu straszliwy wypadek zdrady tajemnicy spowiedziowej, czy też w ogóle rzecz niewarta gadania, skoro brylanty były fałszywe: Wreszcie wszakże kucharz przekonał Chodounskiego, że to była karma, a więc los predestynowany z dalekiej nieznanej przeszłości, kiedy ten kościelny ze Słowaczyzny był jeszcze głowonogiem na jakiejś nieznanej planecie. Tak samo przypieczętowany był los spowiednika. Temu paterowi z Klokot było pisane, że zdradzi tajemnicę spowiedzi, kiedy był jeszcze dajmy na to, gryzoniem z gatunku torbaczy, dzisiaj już zaginionych: Aczkolwiek ze stanowiska prawnego podług ustaw kanonicznych udziela się rozgrzeszenia nawet wtedy, gdy chodzi o kradzież mienia klasztornego.

Do tych wywodów dodał Szwejk uwagę bardzo prostą:

c. d. n.

Ze świata

Podczas ostatnich wyborów do Komitetu Wykonawczego UNESCO (Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Kultury i Sztuki i Wychowania) na 18 miejsc, kraje europejskie otrzymały 8. Delegat Ameryki Archibald Macleish wyraził niezadowolenie z wyniku wyborów.

* * *

Prof M. L. Cliphant znany angielski ekspert w sprawie bomby atomowej został zaproszony do Instytutu Nauk Fizycznych w Australii w charakterze doradcy w dziedzinie Energii Atomowej.

* * *

30 dziewcząt angielskich, zatrudnionych w Komisji Kontrolnej w Herford (strefa Angielska) porzuciło pracę na znak protestu przeciwko słabej opiece policji angielskiej nad nimi w związku z systematycznymi kradzieżami dokonywanymi przez Niemców.

* * *

Podczas ostatniej antyangielskiej demonstracji w Kairze 30 studentów i 35 policjantów zostało ciężko rannych.

* * *

Około 50.000 obywateli narodowości austriackiej zostanie w najbliższym czasie repatriowanych ze strefy angielskiej.

* * *

Fawsi Darwish Husseini, najbliższy członek rodziny Wielkiego Muftiego Palestyny został w ubiegłym tygodniu zastrzelony. Poszukiwania zabójcy nie dały żadnych rezultatów.

* * *

Jak podał ostatni komunikat z Chin Wojska Rządu centralnego w nieudanym ataku na pozycje komunistyczne poniosły wielkie straty. 10.000 żołnierzy poniosło śmierć na polach walki. Dalsze sukcesy wojsk komunistycznych miały miejsce w południowych Shensi i Shantung.

* * *

W Irlandii wprowadzono zmniejszone racje chleba na skutek strajku piekarzy.

Poseł Zilliacus oskarża

„Rząd angielski zdradził politykę zagraniczną Partii Pracy"

W „New Statesman and Nation" został zamieszczony artykuł znanego parlamentarzysty angielskiego K. Zilliacusa, który poniżej przytaczamy:

„Chciałbym — pisze autor — w kilku słowach zwrócić uwagę na sprawę, którą uważam, że posiada pierwszorzędne znaczenie w obecnym życiu Anglii. Dotyczy to przede wszystkim niedotrzymywania danych przez Rząd Partii Pracy zobowiązań podczas ostatnich wyborów do Parlamentu, odnośnie polityki zagranicznej.

W grudniu 1944 r. na dorocznej konferencji Partii Pracy zostały uchwalone tezy polityki zagranicznej naszego kraju, opracowane przedtem przez Komitet Wykonawczy. Tezy te zostały wcielone do programu i zatytułowane: „Unormowanie międzynarodowych stosunków po wojnie".

Po upływie kilku miesięcy Komitet Kampanii Wyborczej, na czele którego stanął Herbert Morrison skondensował tezy programu. Na konferencji w Blackpool w wigilię wyborów do Parlamentu p. Morrison oświadczył wszystkim kandydatom, że tezy wyżej wspomniane zostaną rozszerzone.

Byłem jednym z nielicznych kandydatów, który poważnie potraktował oświadczenie Morrisona. Opracowałem bardzo szczegółowo odezwę wyborczą dla mojego okręgu—wskazując wytyczne przyszłego rządu socjalistycznego w sprawach polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Przed 6-ma tygodniami otrzymałem jednomyślną uchwałę Partii Pracy i Związków Zawodowych z Gateshead obejmujących 60 gałęzi przemysłu, w której wybory obdarzają mnie pełnym zaufaniem.

Na konferencji w Bournemouth w wyznaczonym mi 5-minutowym przemówieniu niedwuznacznie i ostro **zapytałem p. Bevina czy Rząd Partii Pracy uważa się za związanego uchwałami zapadłymi na dorocznej konferencji. Pan minister Spraw Zagranicznych w swoim 70 minutowym przemówieniu, nie znalazł czasu, by odpowiedzieć na to pytanie.**

W niedawnej debacie w Izbie Gmin nad polityką zagraniczną naszego kraju zapytałem dlaczego nasze oficjalne czynniki uchylają się od udzielenia odpowiedzi jak to np. miało miejsce w Bournemonth.—Dodałem nadto, że kiedy zmarły Artur Henderson został Ministrem Spraw Zagranicznych w drugim rządzie Partii Pracy, pierwszą rzeczą, którą uczynił było, — że znalazł wszystkich odpowiedzialnych urzędników z Foreign Office, wręczył im tekst programu partii i oświadczył, by się trzymali ściśle tego tekstu, gdyż obecnie jest to oficjalny program polityki zagranicznej.

Chciałbym wiedzieć, czy coś podobnego miało miejsce przy objęciu stanowiska przez p. Bevina? Zapytuję wobec tego, czy dokument „Unormowanie stosunków międzynarodowych po wojnie" jest programem obecnego Rządu, czy Rząd obecny bierze go pod uwagę, oraz czy ponosi za to jakąś odpowiedzialność?

Hector Mac Neil w swoim zawiłym przemówieniu nie udzielił jasnej odpowiedzi — wówczas przerwałem mu i zapytałem (cytuję zgodnie ze stenogramem)

„Mr. Zilliacus — Ponieważ mój Szanowny Przyjaciel pomija temat przeze mnie omawiany — ignorując moją osobę, dlatego zapytuję. Czy nie zechciałby On stwierdzić — czy Rząd Partii Pracy uważa dokument „Unormowanie stosunków międzynarodowych po wojnie" w jego głównych zarysach i ogólnych zasadach za obowiązujący go jako zawierający wytyczne w sprawie polityki zagranicznej naszego kraju?"

Mr. Mac Neil — „Rozumiem, że to jest trick adwokacki ze strony p. Zilliacusa. Nie muszę zapewniać Panów, że Rząd nasz, jego polityka wewnętrzna i zagraniczna jest polityką rządu socjalistyczno-demokratycznego".

Uważam odpowiedź Rządu jako głęboko niepokojącą. Milczenie Bevina, a wykrętne odpowiedzi Mac Neila dostatecznie wskazują, że RZĄD ZDRADZIŁ POLITYKĘ ZAGRANICZNĄ PARTII PRACY.

„Czas najwyższy — kończy Zilliacus— by opinia publiczna, a szczególnie ci, którzy oddali obecnemu Rządowi władzę, otrzymali jasną odpowiedź. — **Czy obecny Rząd zamierza trzymać się danych zobowiązań przedwyborczych — odnośnie polityki zagranicznej?"**

Pytanie posła Partii Pracy Zilliacusa nie znalazło i nie znajduje odpowiedzi pozytywnej ze strony Rządu Partii Pracy. Cała zaś jego praktyczna działalność stanowi zaprzeczenie programu wyborczego Partii Pracy. Jak widać p. Bevin po wyborach nie uważa za potrzebne liczyć się z życzeniami wyborców. Jest to jak widać demokracja „integralna", angielska.

A. Sz.

Centralny Robotniczy Dom Kultury

— ośrodek życia artystycznego robotników łódzkich

W ciężkiej rzeczywistości powojennej, w pierwszej fazie odradzającego się państwa nacisk i uwaga spoczywać musiały na poprawie bytu materialnego klas pracujących. Jasną jest rzeczą, że trudno było głodnemu robotnikowi mówić o zaspokojeniu jego ducha, kiedy najczęściej niezaspokojony był jego żołądek. W miarę poprawy sytuacji finansowej odradzać się zaczęła potrzeba rozrywki. Trzeba było jednak pomyśleć o niej inaczej niż dotychczas. Trzeba było stworzyć rozrywki wypływające z potrzeb klasy robotniczej, jej dążeń i jej pragnień. Trzeba było zespolić i związać wysiłek artystyczny z zainteresowaniem i gustem robotników, dać im rzeczy nierozerwalnie związane z ich życiem, stworzyć ośrodek artystyczny tylko i wyłącznie im służący.

Takim ośrodkiem w Łodzi jest Centralny Robotniczy Dom Kultury.

Mimo swego bardzo krótkiego istnienia, a dzięki nieustannej, wytężonej twórczej pracy, zdobył sobie popularność i uznanie ogromnej masy wdzięcznych widzów. Urządzane co tydzień koncerty popularne, w których nie skąpią udziału najlepsze siły artystyczne i świetni prelegenci-profesorowie uniwersytetu cieszą się zasłużonym, ogromnym powodzeniem. Wysłuchuje i przypatruje im się około 1000 osób jednorazowo, rekrutujących się wyłącznie ze sfer pracujących.

Z przyjemnością należy tu zanotować fakt, że nasi artyści nie skąpią swego talentu dla zaprezentowania go masom robotniczym i na każdą propozycję współuczestnictwa odpowiadają zawsze pozytywnie. Zachwyca więc słuchaczy wysoką klasą swego talentu pianista **Władysław Kędra**, skrzypaczka **Bronisława Rotsztatówna**, śpiewa **Domieniecki**, który niedawno dostał entuzjastyczny list od robotników polskich z Anglii, którzy słyszeli go przez radio w ramach koncertu C. R. D. K., cieszy ich wreszcie swym żywiołowym humorem zawsze mile witana **Stefcia Górska.**

Nazwiska jakie do niedawna nie mówiły robotnikom niczego, bo znać je mogli tylko z afisza, i to z afisza anonsującego imprezy niedostępne dla ich kieszeni stały się bliskie.

Dwustronna korzyść jest wynikiem koncertów tego rodzaju. Dostarczenie robotnikowi rozrywki artystycznej, wysokiej klasy z jednej strony, przekonanie zaś aktorów o tym, że w robotniku mają wdzięcznego i kulturalnego słuchacza, któremu warto służyć swą sztuką — z drugiej.

W działalności prowadzonej przez C. R. D. K. na uwagę zasługuje przede wszystkim Scena Robotnicza, której poświęcamy omówienie obszerniejsze, pracownia dekoratorsko-malarska, dostarczająca kostiumy i dekoracje teatrom amatorskim przy fabrykach, kursy języków obcych dostępne dla najszerszych mas oraz świetnie prowadzone lekcje rytmiki dla dzieci robotniczych.

Niemniej ożywioną działalność rozwija sekcja fotograficzna, wskrzeszająca piękne tradycje fotografii artystycznej. Wszyscy jej miłośnicy mają wstęp do scen Robotniczego Domu Kultury, gdzie wkrótce będą mogli wziąć udział w międzynarodowych konkursach fotograficznych. Tyle o wewnętrznej działalności C. R. D. K.

Na zewnątrz współpracuje on ze świetlicami, dostarczając im teksty do imprez, udzielając pomocy reżyserskiej i instruktorskiej w urządzaniu konkursów i przeglądów prac świetlicowych. Stąd wyruszają brygady artystyczne mające trzy razy tygodniowo koncerty muzyczne, recytatorskie i śpiewacze na terenie fabryk. W ostatnim półroczu dano ponad 100 koncertów z niecierpliwością oczekiwanych i z entuzjazmem przyjmowanych przez ogół robotników.

Zacieśniająca się współpraca między C. R. D. K. a Radiem wróży duże obustronne korzyści, popularyzuje pierwszą instytucję, a ożywia niewątpliwie programy drugiej. Dorobek Centr. Rob. Domu Kultury, Łódź wita z uznaniem, dopatrując się *w jego pracy początków twórczej działalności artystycznej dla tych,* którzy niedawno byli jej pozbawieni. Słowa uznania dotyczyć muszą w pierwszym rzędzie towarzysza Zygmunta Nowickiego, dyrektora C. R. D. K., który dobrze zasłużył się sprawie kultury robotniczej naszego miasta.

J. Szczepańska

Odznaczeni kolporterzy

Onegdaj odbyło się spotkanie towarzyskie kolporterów fabrycznych „Głosu Robotniczego". Po zagajeniu przez naczelnego redaktora Głosu tow. Uzdańskiego odbyła się swobodna wymiana zdań, w trakcie której kolporterzy z zapałem opowiadali o swoich osiągnięciach, o planach na przyszłość, o ujemnych i dodatnich stronach w naszej pracy.

W miłej, serdecznej atmosferze nastąpiła wymiana poglądów pomiędzy redakcją i kolporterami.

Za chlubne wypełnienie obowiązków kolportera prasy partyjnej odznaczeni dyplomami honorowymi i nagrodzeni zostali następujący towarzysze:

Kłos Fabian (firma Wega), Klimczak Marian (Garbarnia Radogoszcz), Kusarski Władysław (fabryka im. Waryńskiego), Chmielecki (Państwowa Fabryka Wyrobów Bawełnianych Nr. 2), Kalwinek (Państwowa Fabryka Wyrobów Bawełnianych Nr. 7), Pański (Państwowa Fabryka Wyrobów Bawełnianych Nr. 5), Pewnicki i Miałkos (Państwowa Fabryka Wyrobów Bawełnianych Nr. 3), Piasecki (Państwowa Fabryka Wyrobów Bawełnianych Nr. 11), Sokólski (Państwowa Fabryka Obuwia). Poza tym nagrodzeni zostali kolporterzy firm: Gentleman i Państwowy Monopol Tytoniowy.

Na zakończenie zebrani kolporterzy postanowili wytężyć wszystkie siły, ażeby w Konkursie Gwiazdkowym „Głosu Robotniczego" zająć godne miejsce.

Bałtyk i Odra - tematem obrad Rady Naukowej

Rada Naukowa dla Zagadnień Ziem Odzyskanych na swej 4-tej sesji, która odbędzie się w Krakowie w dniach od 18 do 21 bm. wśród szeregu innych tematów rozważy szczegółowo sprawy odzyskanego wybrzeża i rzeki Odry.

W związku ze zmienioną obecnie sytuacją geopolityczną naszego Państwa, programowy referat pt.: „Morze jako instrument polityki gospodarczej nowej Polski", poświęcony analizie „bilansu otwarcia" nowej Polski w związku z poważnym rozszerzeniem tzw. stopnia morskości, wygłosi Pełnomocnik Rządu dla Spraw Wybrzeża, inż. Eugeniusz Kwiatkowski.

Zagadnienia osadnictwa w dolinie Odry i kwestie, które wiążą się z wyzyskaniem tej rzeki, jako magistrali komunikacyjnej łączącej Śląsk z Bałtykiem, przedstawiają specjaliści w tej dziedzinie: prof. prof. dr August Zierhoffer, dr Maria Kiełczewska i dr Andrzej Grodek.

Zagadnienia rybołówstwa morskiego omówi nacz. inż Jan Gumowski.

Finanse Poczty we wrześniu

Wpływy państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" w m-cu wrześniu rb. wyniosły sumę złotych 316.648 tys., a wydatki zł. 253.278 tys.

W porównaniu do m-ca sierpnia wpływy przedsiębiorstwa zwiększyły się o zł. 72.072 tys., co stanowi wzrost o 29 proc., wydatki zaś zmniejszy się o zł. 83.547 tys., co stanowi spadek wydatków o 24,9 proc.

Osiągnięte wpływy przekroczyły wydatki 25 proc. Nadwyżka wyniosła zł. 63.370 tys.

Wrzesień 1946 r. jest pierwszym miesiącem po wojnie, w którym osiągnięta została nadwyżka wpływów nad wydatkami.

PLOTECZKI

KONIA KUJĄ, A ŻABA NOGĘ PODSTAWIA * ZBRODNIARZ CZY BOHATER * ŻELAZNA KONSEKWENCJA * PERSKA POLITYKA

Wiecie, że doprawdy nie wiem komu dziś dać pierwszeństwo: czy bezczelności, czy głupocie, czy innemu z przymiotów królujących w polityce międzynarodowej. Zacznę chyba od bezczelności, bo ta zawsze sobie toruje drogę do pierwszeństwa.

Bezczelnością jest niewątpliwie żądanie Niemców, by na konferencji moskiewskiej, na której będzie omawiana sprawa Niemiec, oni mieli również głos.

To są właśnie skutki. Skutki faworyzowania niedoszłych panów świata przez (nie wytykając palcem) niektórych państwa (B.B. czytaj bebe). Daj kurze grzędę — to ona zechce na głowę wejść. A kura jak to kura, gdzie siądzie tam napaskudzić może, zamiast jajko znieść.

Tak się często zdarza, że oczekuje się czegoś innego i co innego następuje. Cały świat uznał gen. Franco za przyszłego podpalacza świata i zastanawia się nad sposobami zlikwidowania go, jego reżymu, a tym samym nowej groźby wojny, a Argentyna ofiarowuje mu szablę i order. Ta szabla to nie myślcie sobie że bylejaka. Jest to kopia tej, którą używał w bojach z hiszpańskim najeźdźcą legendarny bohater argentyński gen. Jose San Martin.

Będzie miał teraz czym wymachiwać gen. Franco. Niech macha. Może świst tej szabli oprzytomni kogoś z tych co wierzą w jego skruchę.

Rozsądźcie sami — jak można oczekiwać od gen. Franco przyznania się do winy, kiedy taki premier Attlee do winy nie chce się przyznać. A miał dobrą okazję. Na jednym z ostatnich posiedzeń Izby Gmin z oburzeniem komentowano wizytę Schuhmachera w Londynie, a Attlee na wszystkie pytania odpowiedział, że wszystko w porządku, że nic tu nie ma niewłaściwego.

Z tego wszystkiego wynika, że niesłusznie niektórzy podejrzewają jakoby Anglia prowadziła niekonsekwentną i nieprzejrzystą politykę. *Tam wszystko jest jasne, przejrzyste i przeprowadzane z żelazną konsekwencją.* Z jednej strony konsekwentna pobłażliwość wobec Niemiec, z drugiej zaś konsekwentna bezwzględność wobec państw małych, choćby posiadających zasługi w walce z faszyzmem.

Weźmy choćby ostatnie ultimatum Anglii do Albanii. Wszyscy przecież wiedzą, że to właśnie angielskie okręty wlazły na wody albańskie, a więc naruszyły granicę albańską. Czemu więc Anglia żąda przeprosin od Albanii.

Perska jakaś polityka.

Z takim samym powodzeniem mogła by Persja obrazić się na Azerbejdżan za to, że pogwałciła jego suwerenność.

Oj, ludzie, ludzie. Kiedy ten świat nareszcie stanie na nogach — i to na mocnych nogach.

Sak.

Z ruin i popiołów

Działania wojenne w r. 1945, które w zasadzie ominęły Łódź, odbiły się wysoce niekorzystnie na przemyśle pabianickim.

Największą fabrykę — Zakłady Krusche i Endera — chlubę Pabianic, pragnęli uciekający Niemcy zniszczyć doszczętnie. Naoczni świadkowie opowiadają jak to hitlerowcy uchodząc z miasta zarzucali fabrykę granatami i substancjami zapalającymi. Świadkowie opowiadają, jak to już po ucieczce a jeszcze przed ostateczną kapitulacją samoloty niemieckie przylatywały, aby zbombardować zakłady, aby zburzyć przynajmniej ich serce — siłownię.

Pierwsi robotnicy, którzy stanęli do pracy zastali obraz rozpaczliwy. Okazało się, że w stu procentach zburzony został warsztat ślusarski, stolarnia, drukarnia, ciesielnia. W dużym stopniu uległy zniszczeniu farbiarnia i przędzalnia odpadkowa, zburzone i spalone zostały wszystkie tkalnie. Jedynym działem, który w całości ocalał była filia w Moszczenicy.

Ale robotnicy Krusche i Endera, którzy nie od dziś zasłynęli w Polsce jako bojowy i świadomy oddział klasy robotniczej nie poddali się panice. Już 23 stycznia fabryka jako jedna z pierwszych w Polsce ruszyła. A w przeciągu lutego 1945 r. fabryka rozporządzająca tylko trzema procentami krosien w Polsce (i to w filii w Moszczenicy) dała aż 30 procent produkcji bawełnianej w kraju. To jedno zestawienie cyfr świadczy o ogromie ofiarności i przedsiębiorczości oraz o patriotyźmie robotniczym. Oczywiście w miarę uruchamiania coraz to nowych fabryk włókienniczych w najróżniejszych ośrodkach tego przemysłu malał udział Krusche Endera w ogólnokrajowej produkcji. Ale pomimo wszystkiego w ciągu 1945 r. fabryka dała aż 10,9 procent produkcji w Polsce.

* * *

Od pierwszej chwili kierownictwo i robotnicy nie ograniczali się do uruchamiania produkcji. Ich wzrok sięgał dalej. Od pierwszej chwili pełna odbudowa zakładów stała się punktem honoru dla całej załogi. Poszły w ruch kielnie i młoty. W przeciągu krótkiego czasu odbudowano warsztat mechaniczny i stolarnię, wykończalnię, stołówkę, i wiele innych budynków. Odrestaurowano setki najrozmaitszych spalonych maszyn. Pogięte i zardzewiałe krosna, maszyny drukarskie i różne inne urządzenia zostały uruchomione i znowu pracują. Turbiny zdewastowane przez okupanta znów dają prąd.

Duża część spośród zniszczonych budynków została odbudowana lub też znajduje się w stadium odbudowy.

Rzeczą rzucającą się w oczy każdemu kto zwiedza Zakłady Pabianickie jest kontrast pomiędzy pracującymi halami i pomiędzy milczącymi dotąd i nieodbudowanymi ruinami. Na pograniczu tej „krainy śmierci" widzi się nieprzerwaną pracę. I teraz obok tkacza i prządki, krzątają się tu murarze, szklarze, blacharze, ślusarze i wielu innych rzemieślników zajętych odbudową.

Stopień uruchomienia potężnych zakładów zwiększa się bezustannie. „Martwe pole" pozostawione przez Niemców kurczy się nieprzerwanie. 5000 m sześc. drzewa — kilkanaście długich pociągów z budulcem pochłonęła do tej pory odbudowa fabryki. Już ponad 8.200 robotników zatrudniają zakłady pabianickie. Obejmują one dziś obok dawnych zakładów Krusche Endera 30 małych okolicznych fabryczek. Są już drugą pod względem wielkości fabryką przemysłu włókienniczego w Polsce.

W październiku fabryka wyprodukowała 3 miliony 123 tys. metrów tkanin. Na rok 1947 projektuje się na razie produkcję 36 milionów metrów. Plan trzyletni przewiduje budowę nowej przędzalni, kotłowni, odbudowę tkalni i wiele innych inwestycji.

* * *

W świetlicy leży książka pamiątkowa wydana w sposób luksusowy jeszcze w r. 1926, wydana z okazji 100-lecia firmy Krusche i Ender. Obejmuje ona historię Pabianic, historię Krusche-Enderów, tej niemieckiej „dynastii przemysłowej" i historię Zakładów.

Jeszcze w roku 1900 fabryka produkowała 20 milionów metrów rocznie. W roku 1913 produkca spadła do 16 milionów. Obok tej cyfry mała, ale wiele znacząca uwaga: „strajk".

W roku 1919 w rok po wojnie wykonywały zakłady nie więcej jak kilkaset metrów dziennie. Wzrost produkcji odbywał się bardzo powoli. Dopiero w r. 1922 przekroczyła ona poziom z r. 1900. Ale już w najbliższych latach nastąpił kryzys uwidoczniony przez obniżające się znowu wskaźniki produkcji.

Jubileuszowa Księga fabrykanckiego rodu nie wspomina szczegółowo ani o strajkach, ani o lokautach, o obniżkach i wyrzucaniu na bruk. Ale i z cyfr mieszczących się w grubym tomisku można się niejednego domyśleć i niejedno można sobie przypomnieć.

* * *

Robotnikom Zakładów Pabianickich, podobnie jak całej klasie robotniczej w Polsce jest jeszcze ciężko. Nie raz trudno im wiązać koniec z końcem i nie raz ledwo wypłaty doczekać się mogą. Naród płaci ciężkie koszta wojny i okupacji hitlerowskiej. Ale są rzeczy, o których wiedzą i o których nie zapominają robotnicy. Wiedzą oni o tym, że choć jest ciężko to jednak sytuacja stale się poprawia i że wraz z całą Polską kroczą ku lepszemu jutru. Wiedzą o tym, że ani Krusche, ani Ender nie powrócą więcej do Pabianic i nie będą więcej poniewierać robotnika.

Wiedzą, że pracują dla siebie i dla swojego narodu, dla Polski.

W. Lemiesz

Walka o oszczędność

Jednym z ważnych czynników podnoszących wydajność i dochodowość przemysłu włókienniczego jest jak wiadomo komasacja jego czyli scalenie małych zakładów w większe zespoły produkcyjne. Komasacja to nie tylko jednak zmniejszenie aparatu administracyjno-urzędniczego, zniżenie kosztów własnych produkcji. Komasacja to również jedna z form **koncentracji przemysłu.**

Dlatego też, przy przeprowadzaniu scalenia, jak zwykle przy procesach koncentracji ścierają się dwie tendencje — koncentracji „poziomej" i „pionowej". Zwolennicy „koncentracji poziomej" pragnęliby jak największą ilość zakładów, wytwarzających jednakowy produkt skupić w zrzeszeniach branżowych i rejonowych zwanych u nas pospolicie zjednoczeniami. Zwolennicy „komasacji pionowej" pragnęliby stworzyć jak największą ilość kombinatów włókienniczych, składających się z zespołów różnych zakładów pracy przetwarzających w trakcie kilkustopniowego cyklu produkcyjnego surowiec w gotowy wyrób. Przędzalnia, tkalnia i wykończalnia zjednoczone w ramach jednego przedsiębiorstwa tworzą kombinat włókienniczy.

Jak na ostatniej konferencji prasowej stwierdził dyr. Bąbiński prawda leży pośrodku.

Żadnej z tych metod nie należy dawać przewagi nad drugą. Istnieją wypadki, gdy z punktu widzenia interesów państwa i przemysłu celowym jest zastosowanie koncentracji poziomej (na przykład Zjednoczenie Konfekcyjne na Dolnym Śląsku). Istnieją również wypadki, gdy bardziej wskazanym jest zastąpienie koncentracji poziomej przez pionową.

Jak wykazała praktyka nie miało racji bytu Zjednoczenie Lubańskie na Dolnym Śląsku i słusznym okazało się rozbicie jego na 5 kombinatów. Likwidacja zjednoczenia okazała się w tym wypadku korzystną operacją i przyczyniła się do wyeliminowania zbędnego ogniwa pośredniego pomiędzy dyrekcją branżową i fabryką, zbliżając zakład pracy do ośrodka dyspozycyjnego.

Należy jednak podkreślić, że Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego nie dąży bynajmniej, do budowy tak zwanych olbrzymów przemysłowych, uważając, że najbardziej stosownym typem fabryki bawełnianej jest na przykład warsztat zatrudniający 2—3 tysiące robotników.

Na razie dzięki wszczęciu wielkiej akcji komasacji przemysłu włókienniczego zmniejszyła się ilość zjednoczeń z 36 na 27.

W tym samym czasie ilość samodzielnych fabryk zmniejszyła się o 212. Oczywiście najczęściej mamy tu do czynienia z komasacją administracyjną. Wypadków komasacji fizycznej, połączonej z przeniesieniem maszyn jest na razie niewiele. Redukcja często nadmiernie rozbudowanego aparatu urzędniczego ułatwia planowanie i kontrolę, komasacja staje się w ten sposób źródłem olbrzymich oszczędności.

Oszczędności te podnoszą dochodowość przemysłu włókienniczego, co w konsekwencji prowadzi do poprawy bytu szerokich rzesz pracujących.

Stu nowych członków PPR

w Państwowej Fabryce Włókienniczej Nr 11 (d. Steinert)

Na ostatnim zebraniu koła PPR-u Państwowej Fabryki Włókienniczej Nr. 11 przyjęto stu nowych członków zwerbowanych w przeciągu jednego miesiąca. Przeglądając referencje towarzyszy można z zadowoleniem stwierdzić, że w akcji werbunkowej — w odróżnieniu od niektórych innych fabryk — brało udział kilkudziesięciu towarzyszy. Organizacja partyjna wyżej wspomnianej fabryki zabrała się żywo do pracy, w którą włożyła cały swój entuzjazm. W akcji werbunkowej specjalnie wyróżniło się kilku towarzyszy, którzy powiększyli organizację partyjną o 15, 20 a nawet 30-tu nowych członków. Nie wymieniamy ich nazwisk — gdyż z dnia na dzień rośnie aktywność towarzyszy koła i w chwili ukazania się naszego artykułu może być, że cały szereg innych towarzyszy jeszcze prześcignęło rezultatami pracy poprzednich. Przed organizacją partyjną „Szteinerta" wysuwa się zadanie uaktywnienia nowo przyjętych. Każdy członek partii — na jakim by nie był posterunku, przyczyni się swoim udziałem w akcji wyborczej do walnego zwycięstwa obozu demokracji.

Należy podkreślić, że mimo okresu wyborczego najważniejszą sprawą, którą należy postawić zwłaszcza przed nowymi członkami naszej partii, to produkcja. Komitet fabryczny „Steinerta" winien w swoim planie pracy w punkcie uaktywnienia i podniesienia poziomu nowych członków poświęcić wiele miejsca sprawom fabrycznym. Od tej strony peperowiec musi świecić przykładem na odcinku pracy w dziale nie tylko w wyścigu pracy, ale również w jakości produkcji. Specjalnie ważną jest ta sprawa u „Steinerta" gdyż 30 procent produkcji przeznaczona jest na eksport — a więc wymagania są szczególnie wysokie. Do tej sprawy wrócimy jeszcze.

Organizacji partyjnej „Steinerta" życzymy do dnia 1 stycznia dalszych stu członków. Rzecz nie bardzo trudna jeśli w akcji werbunkowej weźmie udział już nie tylko 30-tu towarzyszy lecz cała miejscowa organizacja partyjna.

B.

WSPÓLNE ZEBRANIE PPR i PPS

w Elektrowni łódzkiej

W dniu 11 bm. odbyło się wspólne zebranie PPS i PPR w Elektrowni Łódzkiej przy licznie zgromadzonych towarzyszach z obu partii.

Referaty na temat umowy PPR i PPS oraz wyborów do Sejmu Ustawodawczego, wygłosili tow. tow. mgr. Bankowicz z PPS i dyr. Walaszczyk z PPR.

Po referatach w dyskusji zabierali głos towarzysze zarówno z PPR jak i z PPS wyrażając konieczność zacieśnienia jednolitości działania obu partii w celu zwycięstwa ostatecznego w wyborach. Po dyskusji uchwalono jednogłośnie rezolucję wzywającą do praktycznego, codziennego realizowania umowy politycznej, do intensywnej jednolitofrontowej pracy w akcji wyborczej.

REZOLUCJA

Zgromadzeni na ogólnym zebraniu, odbytym w sali świetlicy Pracowników Elektrowni Łódzkiej w dniu 11. 12. 46. r. członkowie obu partyj PPS i PPR po wysłuchaniu referatów wygłoszonych przez tow. tow.: mgr. J. Bankowicza (PPS) i dyr. Walaszczyka (PPR) na aktualne tematy stwierdzają:

że zawarta umowa pomiędzy stronnictwami PPS i PPR stanowi bardzo ważny etap na drodze ugruntowania jednolitego frontu robotniczego skonsolidowanego świata pracy i stabilizacji politycznej i gospodarczej kraju.

Zebrani oświadczają gotowość skoncentrowania wszystkich wysiłków dla osiągnięcia zwycięstwa bloku demokratycznego.

Stwierdzając, że organiczne scalenie z Macierzą prastarych Ziem Piastowskich nad Odrą i Nissą Łużycką jest wyrównaniem wiekowych krzywd Narodu Polskiego, podkreślamy, że przynależność do Polski Ziem Zachodnich jest dla nas kwestią życia i śmierci. Ziem tych nikomu nie oddamy, a na zakusy różnych „Schuhmacherów" zareagujemy z całą stanowczością.

W obliczu historycznych zadań, stojących dziś przed Narodem Polskim, wzywamy klasę pracującą miast i wsi do wytężenia wysiłków w wielkim dziele odbudowy oraz utrwalenia niepodległości i suwerenności Demokratycznej Polski Ludowej

Z sądów

Wspólnicy zabójców Ścibiorka na ławie oskarżonych

W dniu 11 grudnia 1946 r. na wokandzie Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie znalazła się sprawa naświetlająca raz jeszcze jeden z fragmentów działalności bandy terrorystycznej, której ofiarą padł poseł Ścibiorek. Na ławie oskarżonych zasiedli: 27-letni szofer Zygmunt Dylewski, 21-letni urzędnik Stefan Rossi i 23-letni uczeń gimnazjalny Stefan Nadolny. Oskarżeni, do zatrzymania ich, które nastąpiło w sierpniu br., byli członkami organizacji sabotażowo-dywersyjnej. Do tejże organizacji należeli Bolesław Panek, Wiesław Płoński i Władysław Baran, którzy z polecenia szefa organizacji Wacława Kucikiewicza pseud. Orsza dokonali w grudniu 1945 r. zabójstwa na osobie śp. Ścibiorka, ponieważ był on „niewygodny dla PSL". Jak wiadomo, Baran zginął w walce z milicją, a Panek i Płoński zasądzeni zostali przed miesiącem na śmierć.

Przedmiotem dzisiejszej rozprawy jest napad na „Orbis", w którym brali udział: Dylewski, Rossi, Nadolny, Panek i Płoński.

St. Wasylewski przed sądem

Prasa krakowska donosi, że w dniach 18 i 19 grudnia rb. odbędzie się przed sądem okręgowym w Krakowie rozprawa przeciwko znanemu literatowi Stanisławowi Wasylewskiemu.

Akt oskarżenia zarzuca mu, że „w czasie od grudnia 1941 r. do 19 lipca 1944 r. we Lwowie, jako pisarz polski ogólnie w społeczeństwie polskim znany i cieniony oraz cieszący się w społeczeństwie poważnym autorytetem przystąpił do współpracy z „Gazetą Lwowską", organem propagandy niemieckiej dla tzw. Dystryktu Galicyjskiego, redagowanym w języku polskim, z przeznaczeniem szerzenia wrogiej propagandy wśród ludności Lwowa i okolicy, początkowo jako kierownik działu literacko-kulturalnego, następnie jako zastępca niemieckiego redaktora naczelnego i odpowiedzialnego.

Oddając na usługi tego organu swe nazwisko, dbałąc o jego język literacki, zamieszczając w nim wartościowe felietony literackie i inne, powiększał szkodliwość ich oddziaływania.

Na rozprawę wezwano 21 świadków z pośród literatów, dziennikarzy i działaczy społecznych.

Wypadki i kradzieże

POŻAR WAGONU ZE SZMATAMI

W ciągu ostatnich dni na stacji Łódź Fabryczna wybuchł po raz drugi pożar w wagonie towarowym.

Wczoraj zaczął się palić wagon, naładowany szmatami, przeznaczonymi dla Centrali Odpadków przy ul. Południowej 44.

Straż pożarna ogień ugasiła. Spaliła się część transportu, wartości około 30.000 zł.

Władze kolejowe prowadzą dochodzenie, celem ustalenia przyczyny pożaru.

ZŁODZIEJE LUBIĄ DRÓB

W Rudzie Pabianickiej, przy ul. Reymonta złodzieje oderwali kłódkę od komórki Zofii Dąbrowskiej i skradli 10 kur, oraz jedną kaczkę.

KOŃ POD SAMOCHODEM

W Rudzie Pabianickiej, przy moście kolejowym znów wydarzył się wypadek samochodowy. Tym razem wyjątkowo ofiarą padł nie człowiek, lecz koń.

Samochód ciężarowy nr 41358, pędząc z niedozwoloną szybkością, przejechał konia, będącego własnością Eugeniusza Klimczyka, zamieszkałego w Kałaszynowie w pow. brzezińskim.

Poszkodowany oblicza stratę na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

ODCZYT.

Oddział Łódzki Naczelnej Organizacji Technicznej zawiadamia, że w niedzielę dnia 15 grudnia br. o godz. 11.30 w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 102 Prezes Koła Inżynierów i Techników we Francji inż. Konstanty Spława-Neyman wygłosi odczyt na temat:

„Odbudowa Francji i udział w niej emigracji polskiej", na który członków i zainteresowanych o liczne i punktualne przybycie prosi

Zarząd N.O.T. — O.Ł.

MODY

Kobieta powinna być starannie ubrana nie tylko na ulicy, w biurze, na wizycie, ale i w domu.

Na podanych rysunkach widzimy dwa tak ładne i eleganckie szlafroczki, że z powodzeniem zastąpią nam domową sukienkę.



Pierwszy z nich sporządzony być może z bawełnianego aksamitu, szeroka linia ramion zaznaczona jest plisami. Rękawy dość luźne o kroju koszulowym, ściągnięte są mankietem. Dół szlafroka sięgającego do kostek jest silnie rozkloszowany. U góry zapięty na jeden guzik w pasie jedynie przewiązany paskiem.

Drugi szlafrok uszyć możemy z flaneli. Dla jego sporządzenia celem praktyczności użyjemy flaneli w kolorach ciemniejszych, szafirowej, bordo, czerwonej itp. Jest on wykończony niewielkim kołnierzykiem, na który możemy użyć materiału o barwie kontrastującej z kolorem szlafroka. Zapięcie na guziki sięga linii bioder. Rękawy luźne, dół rozkloszowany długi, w pasie przepasany paskiem.



Trzeci rysunek przedstawia krótką domową sukienkę. Sporządzona być może z każdego posiadanego przez nas materiału. Możemy na jej uszycie użyć zarówno materiału gładkiego o odcieniach pastelowych, jak i materiału deseniowego w szkocką kratkę. Sukienka jest zapinana z przodu na szereg guzików. W pasie przewiązana długą szarfą. Dół silnie rozkloszowany. Kołnierz przechodzi w szerokie rewersy.



Sportowa wełniana sukienka nadająca się do pracy biurowej. Spódniczka układana w fałdy, kieszonki podkreślone szeroką wst...ką, niewielki, biały pikowy kołnierzyk stanowi twarzowe wykończenie. Na sporządzenie tej sukienki potrzeba 2 metry 75 cm materiału szerokości 140 cm.



Co robić, by wyglądać ładnie

Nawet najbardziej zapracowana kobieta, znajdzie zawsze chwilę czasu, by zadbać o swoją urodę. Niezawsze cuda zdziałać może puder, róż i szminka. Oto kilka rad kosmetycznych, które niejednej z naszych czytelniczek się przydadzą.

Zmęczonym oczom przywraca blask kompres z esencji herbacianej lub z lekkiego roztworu kwasu bornego. Gdy zaczerwienią się nam powieki od wiatru skutecznie działają nie nazbyt gorące kompresy z rumianku lub kwiatu lipowego.

Jeśli przyciemniamy rzęsy tuszem, zmyjmy go koniecznie na noc i natłuśćmy powieki i skórę wokół oczu zwykłą, świeżą, niesoloną słoniną, która jest niedocenionym środkiem przeciwdziałającym tworzeniu się zmarszczek. Równie niedocenianym środkiem jest świeży szmalec, który użyty do smarowania skóry, ramion i nóg wieczorem, a zmyty nazajutrz ciepłą wodą, mydłem i szczoteczką usuwa tak szpecącą często gęstą skórkę.

Znakomitym domowym środkiem kosmetycznym jest ocet. Dodany do płókania przy myciu głowy nadaje włosom puszystość i połysk. Jest też środkiem zapobiegającym nawet w uporczywych wypadkach pocenia się nóg i pach.

Ręce zniszczone pracą w gospodarstwie domowym należy myć pumeksem (specjalnie trzeć miejsca zgrubiałe). Zwracać należy uwagę na gatunek używanego do mycia rąk mydła, najwłaściwszym jest mydło przetłuszczone. W wilgotną po umyciu rąk skórę należy wetrzeć parę kropel gliceryny sporządzonej z odrobiną amoniaku, kwasku cytrynowego i spirytusu. Jeśli zaczniemy najbardziej nawet zniszczone pracą domową ręce właściwie pielęgnować, w stosunkowo krótkim czasie zauważymy, że wygląd ich ulegnie radykalnej poprawie.

Kronika kulturalna

Największą techniczną szkołą w Polsce są Śląskie Zakłady Techniczne w Katowicach. W ubiegłym roku do szkoły tej uczęszczało około dwa tysiące uczniów, w bieżącym kształci się 2.773.

* * *

Muzeum Przyrodnicze Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie posiada jedyny na świecie szkielet nosorożca z okresu dyluwialnego, liczący przeszło 80 tysięcy lat. Szkielet został znaleziony w roku 1929, w Staruni koło Borysławia.

* * *

We Wrocławiu odbyła się inauguracja roku akademickiego na Uniwersytecie i Politechnice. Na obie uczelnie uczęszcza około siedmiu tysięcy studentów, to jest niemal dwa razy więcej aniżeli w roku ubiegłym.

* * *

W Gnieźnie otwarta została wystawa „Przeżycia więźniów politycznych w niemieckich więzieniach i obozach koncentracyjnych".

Na wystawę, urządzoną przez Polski Związek byłych więźniów politycznych, składają się zdjęcia, rysunki i wydawnictwa.

Każdy PPRowiec zdobywa 3 ch nowych prenumeratorów „Głosu Robotniczego"

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina - Główna)
ULICA ZŁOCZYŃCÓW
BAŁTYK (Narutowicza 20)
KORSARZE POŁNOCY (kolorowy)
BAJKA (ul. Franciszkańska 31)
JADZIA
GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2)
„ZAMIEĆ ŚNIEŻNA"
HEL (ul. Legionów 2—4)
„ZAMIEĆ ŚNIEŻNA"
MUZA (Ruda Pabianicka)
GDY MADELON
POLONIA (Piotrkowska 87)
CZARODZIEJSKI KWIAT
PRZEDWIOSNE (ul. Żeromskiego 74—76
PANNA BEZ POSAGU
ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
STRACHY
ROMA (Rzgowska 84)
ZAKLĘTA NARZECZONA
REKORD (ul. Rzgowska 2)
DOROŻKARZ Nr 13
STYLOWY (Kilińskiego 123)
BLASKI I CIENIE ŻYCIA KOBIETY
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
W OKOWACH LODU
TATRY (Sienkiewicza 40)
DZISIAJ I ZAWSZE
TĘCZA (Piotrkowska 108)
„PANNA BEZ POSAGU"
WISŁA (Daszyńskiego 1).
ULICA ZŁOCZYŃCÓW
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 6)
JAŚNIE PAN SZOFER
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
WIELKI PRZEŁOM
ZACHĘTA (ul. Zgierska 28)
SZARY LORD
„OŚWIATOWE" (Rzgowska 84)
Film amerykański z II wojny światowej p.t.
DROGA DO ZWYCIĘSTWA

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś i dni następnych jeden z największych sukcesów sceny polskiej po wojnie — opera narodowa W. Bogusławskiego i Jana Stefaniego „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" w inscenizacji Leona Schillera, dekoracjach i bogatych kostiumach Wł. Daszewskiego. Orkiestra Filharmonii Łódzkiej pod batutą prof. Wł. Raczkowskiego, chór Wyższej Szkoły Muzycznej i Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, tańce kompozycji Jadwigi Hryniewickiej. W roli Doroty M. Miedzińska, w roli Basi — B. Sojecka. Resztę obsady stanowią: Puchniewska, Pietraszkiewiczowa, Hryniewicka, Krasnowiecki, Pągowski, Maliszewski Borowski, Śródka, Łapiński, Przybylski Ordon, Cygler, Szymański, Fijewski, Dejmek.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych doskonała komedia J. Blizińskiego „PAN DAMAZY" z Aleksandrem Zelwerowiczem w roli tytułowej. Udział biorą: Kunina, Łopicki, Woźniak, Fijewska, Grolicki, Pilarski, Koranówna.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19 piękna, melodyjna operetka F. Lehara „MIŁOŚĆ CYGAŃSKA". W rolach głównych: H. Makowska, B. Halmirska, St. Piasecka, M. Śląski, K. Chorzewski, K. Koszela, M. Łasowy, A. Sawin.

Wspaniały balet. Piękne dekoracje.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR KAMERALNY — Daszyńskiego 34

Dziś i dni następnych o godz. 19.15 współczesna komedia J. Anouilh'a „SPOTKANIE".

TEATR „GONG" (Południowa 11)

W ostatnim programie pt. „DANINA HUMORU" specjalną temperaturą humoru odznaczają się skecze „Koniec rodu Ordynackich" oraz „Jubileusz Mistrza". Ten ostatni jest doskonałą satyrą na liczne obecnie jubileusze artystów. Udział biorą: DYMSZA, Gierasiński, Janowska, Karska, Wilczyńska Zofia, Bolkowski, Darski, Morawski, Szwajcer i Wesoła Piątka. Teksty Tadeusza Chrzanowskiego, Świeżawskiego i Wroczyńskiego. Początek o 19.30, w niedzielę i święta popołudniówka o godz. 16.30.

ODCINEK Nr. 3 Z KART WĘGLOWYCH WAŻNY DO 20 bm.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, iż z dniem 20 grudnia rb. zostaje unieważniony kolejny odcinek Nr. 3 z kart na węgiel okresu zimowego 1946/47.

Po upływie tego terminu reklamacje uwzględniane nie będą.

Wieści z kraju

OSTATNI NIEMCY OPUSZCZAJĄ POLSKĘ

W miejscowości Głubczyce powiatu opolskiego znajduje się obecnie punkt zborny repatriacji ostatnich Niemców, przebywających jeszcze na terenie Opolszczyzny. W tej chwili przebywa w Głubczycach około 3.000 Niemców, którzy czekają na wyjazd do Rzeszy. W ciągu najbliższych dni uruchomione zostaną dwa specjalne pociągi wahadłowe, które przewiozą Niemców do rosyjskiej i angielskiej strefy okupacyjnej.

PIERWSZA PARTIA RADU PRZEKAZANA MINISTERSTWU ZDROWIA

W listopadzie br. misja rewindykacyjna w Wiedniu, będąca ekspozyturą rewindykacji i odszkodowań wojennych przy Centralnym Urzędzie Planowania, otrzymała poufną wiadomość, że w szafie jednego z banków wiedeńskich znajduje się **paczka z polskimi gazetami z czasów okupacji, w których zawinięte jest 65 miligramów radu oraz platynowe tygle wywiezione z Polski w czasie okupacji.**

Delegatura biura rewindykacji w Wiedniu zwróciła się bezzwłocznie do ministerstwa zdrowia o odszukanie i nadesłanie tytułu własności radu.

W ciągu kilku dni ministerstwo zdrowia, po zebraniu materiałów z całej Polski, nadesłało żądane dokumenty. Pomimo licznych trudności, udało się ekspozyturze biura rewindykacji uzyskać od władz alianckich zezwolenie na przywóz radu i platyny do kraju.

W dniu 20 listopada bm. kierownik ekspozytury biura rewindykacji inż. J. Jerzewski przejął od władz alianckich opieczętowaną paczkę, zawierającą 66 przedmiotów platynowych oraz 65 miligramów radu.

W dniu 6 grudnia przedstawiciele Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych dokonali uroczystego aktu doręczenia odzyskanego radu ministrowi Zdrowia dr. Litwinowi. Minister dr. Litwin podziękował przedstawicielom biura rewindykacji podkreślając, że **jest to niezwykle cenna zdobycz dla nauki polskiej, gdyż na terenie kraju nie posiadamy prawie zupełnie radu.**

Specjalna komisja wyłoniona przez Ministerstwo Zdrowia dokonała przejęcia przesyłki. Po otworzeniu paczki znaleziono **66 tygielków platynowych, igieł oraz buteleczek z platyną jak również opieczętowane pudełko ołowiane, w którym znajdował się rad.**

ODBUDOWA MOSTU W ZAKOPANEM

W Zakopanem oddano do użytku most betonowy na Potoku Bystrym, który został przez cofające się wojska niemieckie wysadzony w powietrze — co powodowało duże utrudnienie w ruchu zarówno pieszym jak i kołowym na głównej arterii łączącej Kraków z Zakopanem.

Obwieszczenie

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, iż w związku ze zbliżającymi się wyborami do sejmu powołane zostały specjalne komisje meldunkowe, których zadaniem jest kontrola istotnego stanu zameldowanych i wymeldowanych osób na terenie miasta.

Wstępne wyniki z przeprowadzonych lustracji wykazały, że wiele osób nie przestrzega obowiązków meldunkowych.

Zgodnie z przepisami art. 22 ordynacji wyborczej z dnia 22.9 1946 r. (Dz.U.R.P. Nr 48 poz. 274) osoby niezameldowane będą pozbawione prawa głosowania do sejmu.

Zarząd Miejski w Łodzi wzywa przeto wszystkich przebywających w obrębie Łodzi do natychmiastowego zameldowania się, względnie do natychmiastowego wymeldowania się o ile zachodzi fakt opuszczenia miasta na stałe.

Stosownie do przepisów Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 16 marca 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz.U.R.P. Nr 32, poz. 309) w brzmieniu ustawy z dnia 15 marca 1932 roku (Dz.U.R.P. Nr 38, poz. 390) — obowiązek dopilnowania zameldowania i wymeldowania ciąży na:

1. lokatorze głównym w stosunku do sublokatora i innych osób mieszkających u lokatorów.
2. głowie rodziny — w stosunku do członków rodziny i domowników, pozostających we wspólnym gospodarstwie z głową rodziny i wspólnie zamieszkałych,
3. pracodawcy — w stosunku do pracowników u niego zamieszkałych,
4. zarządcach domowych, upoważnionych przez Zarząd Nieruchomości w m. Łodzi,
5. właścicielach domów lub administratorach upoważnionych do sprawowania czynności meldunkowych.

Osoby uchylające się od dopełnienia obowiązków meldunkowych, bądź też tolerujące fikcyjne zameldowania, karane będą w trybie administracyjnym grzywną do 1.000 zł z zamianą na areszt 3 dni z art. 25 pkt. 3 wyżej wskazanego rozporządzenia, o ile nie będą one podlegać surowszej sankcji karnej (areszt do 3 miesięcy i 30.000 zł grzywny lub jedną z tych kar) z art. 38 dekretu o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu (Dz.U.R.P. 4/46 poz. 27):

Łódź, dnia 26 października 1946 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Co usłyszymy przez radio

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne..."; 6.05 Dziennik; 6.20 Gimnastyka; 6.30 Muzyka; 6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry"; 7.05 Muzyka; 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy; 7.35 (z Łodzi) Program na dziś; 7,40 Muzyka; 8.30 Informacje ogólnopolskie; 8.40 Skrzynka PCK; 8.50 Audycja szkolna; 9.35 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12.35 „5 minut poezji"; 12.40 Pieśni kompozytorów rosyjskich w wyk. J. S. Adamczewskiego; 13.00 Muzyka obiadowa; 14,00 (z Łodzi) Pogadanka dla wsi w wyk. inż. J. Pająka p.t: „Przyrządzenie paszy"; 14,10 (z Łodzi) Wiadomości różne; 14,15 (z Łodzi) Ciocia Jula i Wuj Adam odpowiadają dzieciom na listy; 14.30 (z Łodzi) Pog. red. A. Karaczewskiego p.t. „Czy właściwą drogę obrano"; 14.40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty; 14.45 (z Łodzi) Koncert reklamowy; 15.00 Słuchowisko dla dzieci; pt. „O ciekawym słoniątku"; 15.30 „Ze świata radia" 15.35 „Polska pieśń w zespole"; 16.05 Dziennik; 16.30 Rezerwa; 16.35 Skrzynka techniczna 16.50 Z życia kulturalnego. 17.00 Audycja dla młodzieży; 17,25 „Przy sobocie po robocie" 18.30 „Nauka przy głośniku"; 19.00 (z Łodzi) Pog. R. Matuszewskiego p.t. „Wrażenia z Anglii — Strajk hoteli"; 19.10 (z Łodzi) Chwila muzyki z płyt; 19.15 Muzyka ludowa; 19.30 Muzyka z płyt; 19.57 Sygnał czasu i myśli wybrane; 20.01 Dziennik; 20.25 Koncert symfoniczny; 21.00 (z Łodzi) Słuchowisko pt. „Tukaj" wg. Mickiewicza i Odyńca w radiof. i reż. T. Łopalewskiego; 21.30 „Głos Młodych"; 21.45 Kwadrans prozy; 22.00 (z Łodzi) Audycja rozrywkowa pt. „Wolna posada" pióra J. Cedrowskiej w reż. Z. Kopalki; 22.15 (z Łodzi) Koncert życzeń (część I-sza); 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika, 23.30 Program na jutro 23.30 (z Łodzi) Program na dzień jutrzejszy; 23.35 (z Łodzi) Koncert życzeń (część II-ga); 23.57 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

OGŁOSZENIE

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Łodzi na mocy Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 7 listopada 1946 roku w sprawie organizacji i zakresu uprawnień urzędów likwidacyjnych (Dz.U.R.P. Nr 64 poz. 360) podaje do wiadomości, że:

1. postanowienia, zarządzenia, nakazy i zakazy we wszystkich sprawach z zakresu prawa administracyjnego, należących do właściwości Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego, są tytułami wykonawczymi w rozumieniu art. 14 Rozp. Prez. R. P. z dnia 22 marca 1928 roku o postępowaniu przymusowym w administracji (Dz.U.R.P. Nr 36 poz. 342)
2. delegowani przez O.U.L. urzędnicy, przy wykonywaniu swych czynności urzędowych mają prawo wstępu w porze dziennej na tereny i do pomieszczeń, w których może się znajdować mienie opuszczone i poniemieckie, przeglądania ksiąg i dokumentów, powoływania biegłych, badania świadków i dokonywania innych czynności niezbędnych dla ustalenia i zabezpieczenia mienia, oraz żądania pomocy innych organów państw. i samorządowych w granicach kompetencji tych organów. Urzędnicy ci zaopatrzeni będą w specjalne numerowane zaświadczenia, ważne łącznie z legitymacją służbową.

DYREKTOR
Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego
Stanisław Dowbór

OGŁOSZENIA DROBNE

Uśmiechnij się!

W KOMISARIACIE MILICJI

Kierownik: — Choć jesteście, obywatelu, nałogowym pijakiem i notorycznym awanturnikiem, wypuszczam was jeszcze ten raz na wolność, ale spodziewam się, że się tu już nie zobaczymy po raz drugi!

Pijak: — Czy obbywatel kie-kierownik po-podaje się do dy-dymisji?

KANDYDAT NA MAŁŻONKA

— Jakto, w tydzień po urlopie prosicie mnie znowu o zwolnienie na kilka dni?

— Żenię się, obywatelu dyrektorze!

— To nie mogliście tego zrobić w czasie urlopu?

— Kiedy nie chciałem sobie psuć wywczasów!

TROSKLIWY OGRODNICZEK



„Rośnijże mi moje ziele — Schuhmacherom na wesele"!

Z życia partii

ZEBRANIE MIĘDZYPARTYJNE

Dziś o godz. 18 odbędzie się wspólne zebranie kół PPR i PPS „Gampe i Albrecht" i „Hofrichter" w lokalu świetlicy robotniczej przy ul. Piotrkowskiej 194.

GÓRNA LEWA

Dziś o godz. 14 odbędzie się posiedzenie komitetu fabrycznego PPR firmy „Scheibler i Grohman".

O godz. 18 ogólne zebranie członków PPR i sympatyków Zakładów „Scheibler i Grohman" w Domu Kultury Robotniczej przy ul. Przędzalnianej 68.

O godz. 14 zebranie koła PPR „Ramisch i Müller" przy ul. Senatorskiej 14.

O godz. 13.30 odbędzie się otwarte zebranie koła PPR firmy „Barciński" przy ul. Tylnej 6.

OGÓLNE ZEBRANIA DZIELNICOWE CZŁONKÓW PPR I SYMPATYKÓW

W niedzielę o godz. 10 rano odbędzie się zebranie członków PPR sympatyków Prawej Górnej w lokalu własnym przy ul. Bednarskiej 42.

Tego samego dnia także o 10 rano na dzielnicy Górnej Lewej przy ul. Piotrkowskiej 262.

GÓRNA PRAWA

Dziś o godz. 18 odbędzie się zebranie koła PPR szwalni Nr. 24 przy ul. Piotrkowskiej 167.

W niedzielę 15. 12. o godz. 10 rano koło firmy Eitingon przy ul. Radwańskiej 30.

BUDA PABIANICKA

Dziś o godz. 10.30 odbędzie się zebranie koła PPR oddziału trzeciego firmy Horak, o godz. 17 oddziału drugiego.

O godz. 13.30 odbędzie się zebranie aktywu PPR Kolejek Dojazdowych — Ciechanowice.

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA

Dziś o godz. 14 odbędzie się zebranie koła PPR Państwowej Fabryki Przemysłu Wełnianego Nr. 10 przy ul. Gdańskiej 80.

O tej samej godzinie odbędzie się zebranie PPR w firmach: „Żelbet" przy ul. Karolewskiej 41, „Cyb" przy ul. Strzelców Kaniowskich 65.

BAŁUTY

Dziś o godz. 18 odbędzie się zebranie koła terenowego PPR Żabieniec.

W niedzielę odbędą się na dzielnicy bałuckiej następujące zebrania kół terenowych: o godz. 15 „Rejmontów", o godz. 14 „Pabianki", o godz. 10 Marysin Trzeci.

LEWA ŚRÓDMIEJSKA

Dziś o godz. 13 odbędzie się zebranie koła PPR firmy „Edelman i Grissel" przy ul. Jaracza 40.

O godz. 16 odbędzie się zebranie koła PPR pracowników sądu w lokalu własnym.

O tej samej godzinie odbędzie się zebranie koła PPR adwokatów.

O godz. 12 zbiera się koło PPR Zakładów Stolarskich przy ul. Dowborczyków 9 a.

O godz. 15 zebranie koła Zakładów Samochodowych przy ul. Składowej 39.

DZIELNICA STAROMIEJSKA

Dziś o godz. 13 odbędzie się otwarte zebranie koła PPR Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Ogrodowej 19. Referuje tow. MIJAL.

Dziś o godz. 13.30 odbędzie się zebranie koła „Silvar" przy ul. Srebrzyńskiej 2-4.

O godz. 11.45 — otwarte zebranie koła firmy „Morin" przy ul. Zachodniej 16.

O godz. 18 — koło terenowe Koziny.

O tej samej godzinie Nowe Złotno.

O godz. 14 — koło PPR Fabryki Przetworów Mięsnych przy ul. Pomorskiej 47.

ODCZYTY

SĄDOWNICTWO ANGIELSKIE W OKUPACYJNEJ STREFIE W NIEMCZECH

„Komitet P.P.R. przy Zarządzie Miejskim w Łodzi zawiadamia, że w dniu 14 grudnia r.b. (w sobotę) o godz. 17 (5 po południu) w lokalu Świetlicy w Łodzi przy ul. Moniuszki 7/9 zostanie wygłoszony referat w ramach sekcji samokształceniowej n. t. „Sądownictwo angielskie w okupacyjnej strefie w Niemczech". Referat wygłosi tow. mec. Obuchowicz Antoni.

Zapraszamy pracowników samorządowych!

Komitet.

Ze sportu

Przed czwartym spotkaniem ze Szwecją

14 lat zmagań polsko-szwedzkich w ringu

Dzień jutrzejszy będzie poważnym egzaminem dla odrodzonego boksu polskiego. Na ringu w Sztokholmie staną na przeciw siebie dwie reprezentacje państwowe Polski i Szwecji, aby po raz czwarty w historii naszego boksu skrzyżować rękawice.

REMISUJEMY 8 : 8

Pierwsze spotkanie ze Szwecją w boksie odbyło się czternaście lat temu w Poznaniu. Było to w grudniu 1932 roku. Barw Polski bronili wówczas: Misiorny, Polus, Cyranek, Klimczak, Garncarek, Chmielewski, Zieliński i Tomaszewski. Dzięki zwycięstwom Misiornego, Polusa, Klimczaka i Chmielewskiego uzyskaliśmy wówczas wynik remisowy 8:8.

Szwedzi nie byli wówczas przeciwnikiem zbyt cenionym na arenie międzynarodowej..

PRZEGRYWAMY 6 : 10

Następne spotkanie ze Szwecją odbyło się za dwa lata. W Sztokholmie w 1934 roku, pod przewodnictwem tego samego Sztama, który sekundować będzie jutro naszym chłopcom, reprezentacyjna nasza ósemka w składzie: Jarząbek, Rogalski, Kajnar, Bakowski, Garncarek, Majchrzycki, Antczak i Piłat przegrała ze Szwecją w wysokim stosunku 6:10.

Zwycięstwo Szwedów było jednak cokolwiek za wysokie.

Początkowo, jak podają sprawozdania z tego meczu zapowiadało się bardzo źle. Szwecja prowadziła nawet 6:0. Złą passę przełamał dopiero Bakowski, który swego przeciwnika pokonał przez techniczne k. o. Przez sędziów został skrzywdzony Garncarek i Szwecja zdobyła dalsze dwa punkty prowadząc 8:2. Majchrzycki, wielki rywal Chmielewskiego stoczył wówczas najpiękniejszą walkę podczas tego meczu z dobrym Szwedem Gustafsonem zwyciężając go wysoko na punkty. Ostatnie dwa punkty zdobyliśmy w wadze ciężkiej dzięki dyszlom Piłata, który zwyciężył wówczas w trzecim starciu bardzo silnego Anderssona.

ZWYCIĘŻAMY 12 : 4

Od tego czasu Szwedzi rok rocznie poczęli się podciągać w boksie. Przez długi czas nie mieliśmy z nimi kontaktu bezpośredniego, dopiero przed wybuchem wojny w 1939 r. spotkaliśmy się z nimi po raz trzeci. Byliśmy wówczas może obok Niemców najsilniejszym zespołem w Europie. Pomimo, że Szwedzi od 1934 roku zrobili ogromny krok naprzód, dla nas nie byli równym przeciwnikiem.

Pomimo, że walczyliśmy nie u siebie, a w Sztokholmie i pomimo tego, że w reprezentacji Szwecji walczył wówczas słynny dzisiaj zawodowiec Tandberg — zwyciężyliśmy swych przeciwników w imponującym stylu 12:4.

Reprezentacja nasza wyglądała wówczas następująco: Rotholc, Koziołek, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Pisarski, Szymura i Piłat. Cztery punkty oddali Szwedom Koziołek i Piłat.

Hokeiści ŁKS-u trenują



Korzystając z pierwszego mrozu hokeiści ŁKS-u rozpoczęli zaprawę na zamarzniętym basenie pływackim.

Jeżeli dopisze mróz, możliwe, że na niedzielę będzie już przygotowane lodowisko na stadionie hokejowym i odbędzie się pierwszy mecz.

Przed jutrzejszym meczem w Sztokholmie

Komu powierzamy obronę naszych barw

15 grudnia 1946 roku w czwartym spotkaniu międzypaństwowym Polska — Szwecja walczyć będą w Sztokholmie następujący zawodnicy:

Reprezentacja Polski:

Waga musza — Grzywocz (Śląsk).
Waga kogucia — Janowczyk (Poznań).
Waga piórkowa — Antkiewicz (Wybrzeże.
Waga lekka — Sowiński (Pomorze).
Waga półśrednia — Olejnik (Łódź).
Waga średnia — Kolczyński (Warszawa).
Waga półciężka — Szymura (Poznań).
Waga ciężka — Archacki lub Lick (Warszawa — Wybrzeże).

Pięściarze opuścili Gdynię w środę w południe bez wagi ciężkiej. Wyznaczony do reprezentacji Klimecki w ostatniej chwili zachorował. Zadepeszowano więc po Archackiego (Warszawa), ale zawodnik warszawski *nie zdążył przybyć na czas do Gdyni, tak samo jak Lick, któremu* nie udało się nawet dopędzić statku motorówką.

Do mistrzostw świata przygotowują się hokeiści

Polski Związek Hokejowy przy poparciu Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego ma w projekcie zorganizowanie na szeroką skalę zakrojoną akcję obozowiskowo-wyszkoleniową dla naszych hokeistów.

W obliczu czekających nas Mistrzostw Europy w Pradze, na które mają wielką ochotę pojechać nasi hokeiści, obóz taki będzie miał ogromne znaczenie dla podniesienia poziomu technicznego naszego hokeja, jak również dla poprawy kondycji naszych graczy.

Pozatem akcja wyszkoleniowa powiększy kadry przodowników i instruktorów hokejowych, których odczuwamy wciąż dotkliwy brak.

Akcja szkoleniowa odbywać się ma w dwóch terminach do 9 marca 1947 r. Wykładowcami będą również instruktorzy czescy.

Z życia klubów fabrycznych

RKS „Pończosznik" na odbudowę CIWF-u

W Aleksandrowie odbyły się propagandowe zawody bokserskie zorganizowane przez miejscowy RKS „Pończosznik" przy Zjednoczeniu Dziewiarsko-Pończoszniczym, z których 50 procent dochodu, w sumie zł 5.000 przekazał za pośrednictwem Powiatowego Urzędu WF i PW Łódź na odbudowę CIWF w Warszawie.

Wyniki techniczne:

Rzeźnicki pokonał Plucińskiego. Wais wygrał z Hromińskim. Kaczmarek wypunktował Cywińskiego. Klimecki wygrał z Szymanowiczem, Mikołajczyk wygrał przez k. o. z Krążeckim. Machulski zremisował z Plucińskim II. Dębski stoczył dwie walki, w pierwszej wygrał z Hessem, w drugiej pokonał Bąkowskiego.

Jutro mecz piłkarski

W niedzielę dnia 15 bm. odbędą się zawody w piłce nożnej między RTS Widzew i KP Zjednoczone na boisku KP Zjednoczonych o godz. 11-ej przed południem. Przedmecz o godz. 10-ej.

Przeciwnicy ŁKS-u oddają punkty

Pierwszy przeciwnik pięściarzy ŁKS-u w drużynowych mistrzostwach Polski OMTUR (PZL) z Rzeszowa stracił już pierwsze punkty.

Przeciwnikiem rzeszowian był zespół częstochowski CKS-u, który zwyciężył gospodarzy 9:5.

Z drużyny rzeszowskiej wyróżnili się: Żak i Morawski.

Jak widzimy, ŁKS powinien łatwo rozprawić się z drużyną TUR-u.

ZEBRANIE KOŁA NAUCZYCIELSKIEGO P.P.R.

W dniu 15. 12. r.b. o godz. punktualnie 9, odbędzie się przy ul. Sienkiewicza nr. 46 zebranie Koła Nauczycielskiego P.P.R. Ze względu na ważność spraw, wzywa się wszystkich członków Koła do bezwzględnego stawienia się na zebranie.

Co nowego w ZWM

ZEBRANIE ZARZĄDU MIĘDZYSZKOLNEGO Z.W.M.

W niedzielę, dnia 15. 12. o godz. 10 rano w lokalu Zarządu Miejskiego Z.W.M. Pl. Zwycięstwa 13. odbędzie się zebranie Zarządu Międzyszkolnego. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE KOŁA AKTYWISTÓW SZKOLNYCH.

W niedzielę, dnia 15. 12. o godz. 11 rano w lokalu Zarządu Miejskiego Z. W. M. Pl. Zwycięstwa 13 odbędzie się zebranie Koła Aktywistów Szkolnych Z.W.M. Obecność obowiązkowa.

Dzień w Związkach Zawodowych

WOJEWÓDZKA KONFERENCJA

W niedzielę dn. 15 bm. OKZZ urządza o godz. 8 rano w sali przy ul. Ogrodowej 18 Wojewódzką Konferencję Zarządów Zw. Zaw., Powiatowych Rad Zw. Zaw. i Rad Zakładowych z następującym porządkiem dziennym:

1) Związki Zawodowe a wybory.
2) Rola i zadania Zw. Zaw.
3) Wolne wnioski.

Plan pracy na grudzień Sekcji Dziewiarsko-Pończoszniczej:

14. 12. 46 r. sobota — ogólne zebranie F-my Daube Gust.

16. 12. 46 r. poniedziałek — zebranie Rad Zakładowych i Delegatów.

17. 12. 46 r. wtorek — ogólne zebranie w firmie Stelport, Piwowarska.

18. 12. 46 r. środa — ogólne zebranie w firmie Kublik, Piwowarska.

19. 12. 46 r. czwartek — ogólne zebranie w firmie Profesorski, Gust.

20. 12. 46 r. piątek — ogólne zebranie w firmie Muller i Bauks, Piwowarska.

21. 12. 46 r. sobota — ogólne zebranie w firmie Schicht, Gust.

Dyżury aptek

Cymer — Wólczańska 37.
...ojarski — Przejazd 19
Unieszowski — J. Dąbrowskiego 24b
...sztajn — Piotrkowska 225
...kowska — Brzezińska 56
Pawlukiewicz — M. Nowotki 12
Apteka Pocztowa — Piotrkowska 46.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 85. Tel. Red. Nocnej 172-3?. Zakł. Graf.: Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"
Prenumerata zł 45.— miesięcznie